

Spotkanie W. Jaruzelski—A. Cunhal

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z przebywającym w wizycie w Polsce sekretarzem generalnym Portugalskiej Partii Komunistycznej — Alvaro Cunhałem.

I sekretarz poinformował gościa o aktualnej sytuacji politycznej i ekonomicznej kraju i zadaniach partii wykonujących uchwały VIII Plenum KC. Jak podkreślił gen. Jaruzelski, konsolidacja i aktywność szeregu partyjnych jest jedną z głównych przesłanek, które przyczyniają się do realizacji idei porozumienia narodowego i pozwolą na szybkie wyjście Polski z sytuacji kryzysowej.

Sekretarz generalny PPK

przekazał stanowisko wyrażające zrozumienie swej partii dla decyzji podjętych w naszym kraju, których głównym celem było przeciwdziałanie szeregowi procesów kontrowersyjny i wyraził solidarność komunistów portugalskich dla działań podejmowanych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Tematem spotkania była także problematyka dalszego zacieśniania przyjaźni i współpracy pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Portugalską Partią Komunistyczną.

*

W tym samym dniu z gościem portugalskim spotkał się członek Biura Politycznego, sekretarz KC, minister Spraw Zagranicznych Józef Czyrek.

**Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!**

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 70 (9588) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 8 kwietnia 1982 r. Nakład: 125.040 A Cena 4 zł

Cena zimy...

Przestawić gospodarke na tory rozwoju

Rozmowa z wicepremierem J. Obodowskim

WARSZAWA (PAP) — Kierowane przez pana premiera Operacyjnej Sztaby Antykrzysowej zaprzestali działalności w grudniu ub. r., a więc właściwie u progu zimy, ocenianej jako niezwykle groźna dla gospodarki, a zwłaszcza dla społeczeństwa. Tak więc OSA, — jak już popularnie określano sztab — znikła z horyzontu. Jakże były motywy tej decyzji i dlaczego w istocie rzeczy nie została ona podana oficjalnie do wiadomości opinii publicznej? Przestanką przecież nie mogło być domniemanie, że kryzys dobiega końca...

Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do wicepremiera Rady Ministrów — Janusza Obodowskiego:

— Operacyjną Sztabę Antykrzysową został powołany w sierpniu 1981 r. po to, aby nakładając określone działania, zakazując innych, kontrolując sytuację i efekty swoich decyzji — ograniczać i łagować skutki kryzysu. Realizowane w tym celu przedsięwzięcia były ściśle skorelowane z doraźnym programem prac rządu i wynikały z tego programu. Sztab formalnie działał w ramach Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, mającego szersze i długofalowe zadania.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego, powstała konieczność wzmocnienia jednego ośrodka dyspozycyjnego, sterującego na bieżąco gospodarką narodową. Ośrodkiem takim stał się Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Został on zobowiązany przez Radę Ministrów do operatywnego kierowania sprawami ekonomicznymi, do podejmowania środków przeciwdziałających kryzysowi i umożliwiania jego rozruch gospodarki z uwzględnieniem wybranych dziedzin, decydujących o naszym codziennym życiu. W tej sytuacji przestał być połączony, działający w jego ramach, operacyjny sztab.

Warto zauważyć, że w skład Komitetu Gospodarczego wchodził wicepremier nadzorujący poszczególne działy gospodarki, pełnomocnik rządu do spraw reformy gospodarczej, kierownicy resortów funkcjonalnych, prezes Narodowego Banku Polskiego, ministrowie resortów gospodarczych, a więc szefowie wszystkich organów, zajmujących się kształtowaniem i realizacją polityki gospodarczej. Komitet Gospodarczy jest więc organem, który może skutecznie koordynować działalność administracji państwowej i gospodarczej w sferze ekonomicznej i finansowej. Obecnie wykorzystuje się do tego celu instrumenty ekonomiczne wynikające z wdrażanej reformy gospodarczej.

Tak więc OSA rzeczywiście zaprzestała swojej działalności. Fakt ten został podany do wiadomości w komunikacie z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 18 grudnia. Odbiło się to bez zbędnego hałasu. Natomiast cele działania sztabu były realizowane — tyle, że już w zmienionej formie.

— Zimą przeżyliśmy w nie najlepszej kondycji. Co się na tołożyło? Złe się chyba stało, że autorzy tego nie miało w obecnych warunkach osiągnięcia pozostały w jakimś sensie anonimowi.

Wynika to z kilku przyczyn. Przede wszystkim zapobieganie klęsce było wynikiem pracy, wysiłków, ale także i wyrzeczeń bardzo wielu ludzi. Trudno byłoby więc autorstwo przypisać jednej grupie. Operacyjną Sztabę Antykrzysową organizował jedynie ten wysiłek, koncentrując działalność na zadaniach najważniejszych. Na ich efektywność wpływ miała praca wojewódzkich sztabów operacyjnych, wszystkich ogniw administracyjno-gospodarczych, terenowych grup operacyjnych.

Działalność sztabu antykrzysowego towarzyszyło duże zainteresowanie społeczne. Wiele szczegółowych decyzji i ustaleń sztabu było wynikiem propozycji i wniosków, które napływały do nas tysiącami. Nie wszystkie mogły być zrealizowane, nie wszystkie były realne. Z wielką osobistą satysfakcją chcę podkreślić, że niemal wszystkie były pisane z życzliwością, z myślą o wzbogaceniu i zwiększeniu skuteczności działań OSA.

Zwracano uwagę na, niestety, zbyt częste nonsensy naszego codziennego życia, przejawy marnotrawstwa, zgłaszano propozycje jak najlepiej wykorzystać te środki, które posiadamy. Przy tej okazji więc, chciałbym gorąco podziękować wszystkim autorom nadesłanych propozycji i wniosków, tych wykorzystanych i tych nie wykorzystanych w pracach sztabu. Stanowią one ważny wyraz poparcia społecznego dla podejmowanych przez nas działań.

Żeby przetrwać zimę, odpowiednie działania musiały być podjęte już wcześniej — w lecie i na jesieni ub. r. Bitwy na ogół wygrywa się przed ich rozpoczęciem. Np. na składowiskach elektrowni, mimo że wydobycie węgla było katastroficznie niskie, musiały być przebieżące od grudnia zgromadzone dostateczne zapasy. Tak więc zima miała być jedynie mniej lub bardziej surowym — w zależności od warunków klimatycznych — egzaminatorem wykonania zadań.

Dla wszystkich podejmowanych wysiłków, aby w okresie

WARSZAWA (PAP) — Kierowane przez pana premiera Operacyjnej Sztaby Antykrzysowej zaprzestali działalności w grudniu ub. r., a więc właściwie u progu zimy, ocenianej jako niezwykle groźna dla gospodarki, a zwłaszcza dla społeczeństwa. Tak więc OSA, — jak już popularnie określano sztab — znikła z horyzontu. Jakże były motywy tej decyzji i dlaczego w istocie rzeczy nie została ona podana oficjalnie do wiadomości opinii publicznej? Przestanką przecież nie mogło być domniemanie, że kryzys dobiega końca...

Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do wicepremiera Rady Ministrów — Janusza Obodowskiego:

— Operacyjną Sztabę Antykrzysową został powołany w sierpniu 1981 r. po to, aby nakładając określone działania, zakazując innych, kontrolując sytuację i efekty swoich decyzji — ograniczać i łagować skutki kryzysu. Realizowane w tym celu przedsięwzięcia były ściśle skorelowane z doraźnym programem prac rządu i wynikały z tego programu. Sztab formalnie działał w ramach Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, mającego szersze i długofalowe zadania.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego, powstała konieczność wzmocnienia jednego ośrodka dyspozycyjnego, sterującego na bieżąco gospodarką narodową. Ośrodkiem takim stał się Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Został on zobowiązany przez Radę Ministrów do operatywnego kierowania sprawami ekonomicznymi, do podejmowania środków przeciwdziałających kryzysowi i umożliwiania jego rozruch gospodarki z uwzględnieniem wybranych dziedzin, decydujących o naszym codziennym życiu. W tej sytuacji przestał być połączony, działający w jego ramach, operacyjny sztab.

Warto zauważyć, że w skład Komitetu Gospodarczego wchodził wicepremier nadzorujący poszczególne działy gospodarki, pełnomocnik rządu do spraw reformy gospodarczej, kierownicy resortów funkcjonalnych, prezes Narodowego Banku Polskiego, ministrowie resortów gospodarczych, a więc szefowie wszystkich organów, zajmujących się kształtowaniem i realizacją polityki gospodarczej. Komitet Gospodarczy jest więc organem, który może skutecznie koordynować działalność administracji państwowej i gospodarczej w sferze ekonomicznej i finansowej. Obecnie wykorzystuje się do tego celu instrumenty ekonomiczne wynikające z wdrażanej reformy gospodarczej.

Tak więc OSA rzeczywiście zaprzestała swojej działalności. Fakt ten został podany do wiadomości w komunikacie z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 18 grudnia. Odbiło się to bez zbędnego hałasu. Natomiast cele działania sztabu były realizowane — tyle, że już w zmienionej formie.

— Zimą przeżyliśmy w nie najlepszej kondycji. Co się na tołożyło? Złe się chyba stało, że autorzy tego nie miało w obecnych warunkach osiągnięcia pozostały w jakimś sensie anonimowi.

Wynika to z kilku przyczyn. Przede wszystkim zapobieganie klęsce było wynikiem pracy, wysiłków, ale także i wyrzeczeń bardzo wielu ludzi. Trudno byłoby więc autorstwo przypisać jednej grupie. Operacyjną Sztabę Antykrzysową organizował jedynie ten wysiłek, koncentrując działalność na zadaniach najważniejszych. Na ich efektywność wpływ miała praca wojewódzkich sztabów operacyjnych, wszystkich ogniw administracyjno-gospodarczych, terenowych grup operacyjnych.

Działalność sztabu antykrzysowego towarzyszyło duże zainteresowanie społeczne. Wiele szczegółowych decyzji i ustaleń sztabu było wynikiem propozycji i wniosków, które napływały do nas tysiącami. Nie wszystkie mogły być zrealizowane, nie wszystkie były realne. Z wielką osobistą satysfakcją chcę podkreślić, że niemal wszystkie były pisane z życzliwością, z myślą o wzbogaceniu i zwiększeniu skuteczności działań OSA.

Zwracano uwagę na, niestety, zbyt częste nonsensy naszego codziennego życia, przejawy marnotrawstwa, zgłaszano propozycje jak najlepiej wykorzystać te środki, które posiadamy. Przy tej okazji więc, chciałbym gorąco podziękować wszystkim autorom nadesłanych propozycji i wniosków, tych wykorzystanych i tych nie wykorzystanych w pracach sztabu. Stanowią one ważny wyraz poparcia społecznego dla podejmowanych przez nas działań.

Żeby przetrwać zimę, odpowiednie działania musiały być podjęte już wcześniej — w lecie i na jesieni ub. r. Bitwy na ogół wygrywa się przed ich rozpoczęciem. Np. na składowiskach elektrowni, mimo że wydobycie węgla było katastroficznie niskie, musiały być przebieżące od grudnia zgromadzone dostateczne zapasy. Tak więc zima miała być jedynie mniej lub bardziej surowym — w zależności od warunków klimatycznych — egzaminatorem wykonania zadań.

Dla wszystkich podejmowanych wysiłków, aby w okresie

WARSZAWA (PAP) — Kierowane przez pana premiera Operacyjnej Sztaby Antykrzysowej zaprzestali działalności w grudniu ub. r., a więc właściwie u progu zimy, ocenianej jako niezwykle groźna dla gospodarki, a zwłaszcza dla społeczeństwa. Tak więc OSA, — jak już popularnie określano sztab — znikła z horyzontu. Jakże były motywy tej decyzji i dlaczego w istocie rzeczy nie została ona podana oficjalnie do wiadomości opinii publicznej? Przestanką przecież nie mogło być domniemanie, że kryzys dobiega końca...

Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do wicepremiera Rady Ministrów — Janusza Obodowskiego:

— Operacyjną Sztabę Antykrzysową został powołany w sierpniu 1981 r. po to, aby nakładając określone działania, zakazując innych, kontrolując sytuację i efekty swoich decyzji — ograniczać i łagować skutki kryzysu. Realizowane w tym celu przedsięwzięcia były ściśle skorelowane z doraźnym programem prac rządu i wynikały z tego programu. Sztab formalnie działał w ramach Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, mającego szersze i długofalowe zadania.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego, powstała konieczność wzmocnienia jednego ośrodka dyspozycyjnego, sterującego na bieżąco gospodarką narodową. Ośrodkiem takim stał się Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Został on zobowiązany przez Radę Ministrów do operatywnego kierowania sprawami ekonomicznymi, do podejmowania środków przeciwdziałających kryzysowi i umożliwiania jego rozruch gospodarki z uwzględnieniem wybranych dziedzin, decydujących o naszym codziennym życiu. W tej sytuacji przestał być połączony, działający w jego ramach, operacyjny sztab.

Warto zauważyć, że w skład Komitetu Gospodarczego wchodził wicepremier nadzorujący poszczególne działy gospodarki, pełnomocnik rządu do spraw reformy gospodarczej, kierownicy resortów funkcjonalnych, prezes Narodowego Banku Polskiego, ministrowie resortów gospodarczych, a więc szefowie wszystkich organów, zajmujących się kształtowaniem i realizacją polityki gospodarczej. Komitet Gospodarczy jest więc organem, który może skutecznie koordynować działalność administracji państwowej i gospodarczej w sferze ekonomicznej i finansowej. Obecnie wykorzystuje się do tego celu instrumenty ekonomiczne wynikające z wdrażanej reformy gospodarczej.

Tak więc OSA rzeczywiście zaprzestała swojej działalności. Fakt ten został podany do wiadomości w komunikacie z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 18 grudnia. Odbiło się to bez zbędnego hałasu. Natomiast cele działania sztabu były realizowane — tyle, że już w zmienionej formie.

— Zimą przeżyliśmy w nie najlepszej kondycji. Co się na tołożyło? Złe się chyba stało, że autorzy tego nie miało w obecnych warunkach osiągnięcia pozostały w jakimś sensie anonimowi.

Wynika to z kilku przyczyn. Przede wszystkim zapobieganie klęsce było wynikiem pracy, wysiłków, ale także i wyrzeczeń bardzo wielu ludzi. Trudno byłoby więc autorstwo przypisać jednej grupie. Operacyjną Sztabę Antykrzysową organizował jedynie ten wysiłek, koncentrując działalność na zadaniach najważniejszych. Na ich efektywność wpływ miała praca wojewódzkich sztabów operacyjnych, wszystkich ogniw administracyjno-gospodarczych, terenowych grup operacyjnych.

Działalność sztabu antykrzysowego towarzyszyło duże zainteresowanie społeczne. Wiele szczegółowych decyzji i ustaleń sztabu było wynikiem propozycji i wniosków, które napływały do nas tysiącami. Nie wszystkie mogły być zrealizowane, nie wszystkie były realne. Z wielką osobistą satysfakcją chcę podkreślić, że niemal wszystkie były pisane z życzliwością, z myślą o wzbogaceniu i zwiększeniu skuteczności działań OSA.

Zwracano uwagę na, niestety, zbyt częste nonsensy naszego codziennego życia, przejawy marnotrawstwa, zgłaszano propozycje jak najlepiej wykorzystać te środki, które posiadamy. Przy tej okazji więc, chciałbym gorąco podziękować wszystkim autorom nadesłanych propozycji i wniosków, tych wykorzystanych i tych nie wykorzystanych w pracach sztabu. Stanowią one ważny wyraz poparcia społecznego dla podejmowanych przez nas działań.

Żeby przetrwać zimę, odpowiednie działania musiały być podjęte już wcześniej — w lecie i na jesieni ub. r. Bitwy na ogół wygrywa się przed ich rozpoczęciem. Np. na składowiskach elektrowni, mimo że wydobycie węgla było katastroficznie niskie, musiały być przebieżące od grudnia zgromadzone dostateczne zapasy. Tak więc zima miała być jedynie mniej lub bardziej surowym — w zależności od warunków klimatycznych — egzaminatorem wykonania zadań.

Dla wszystkich podejmowanych wysiłków, aby w okresie

Święto pracowników służby zdrowia

Odnaczenia dla ludzi w bieli

Dzień Pracownika Służby Zdrowia jest okazją do wyrażenia naszej wdzięczności wielotysięcznej rzeszy lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, laborantów, pracowników opieki społecznej i personelu pomocniczego. To oni wśród rozlicznych trudów, które nie ominęły również służby zdrowia trochę, a to nasze dobre samopoczucie, zdrowie, łagodzą cierpienia. Winniśmy im za tę nieustającą troskę — wdzięczność i szacunek. Wszyscy zasłużyli na naszą serdeczność.

INFORMACJA WŁASNA

Wielu z zasłużonych pracowników służby zdrowia otrzymało za swą pracę i trud tytuły honorowe i odznaczenia na uroczystości, która odbyła się w Warszawie z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Mirosława Milewskiego, wicepremiera — Jerzego Olszowskiego i ministra Zdrowia i Opieki Społecznej — Tadeusza Szlachetkowskiego.

Tytuł honorowy „Zasłużony lekarz PRL” otrzymał prof. dr hab. Stefan Soszka, kierownik Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiety AM w Białymstoku. Tym samym tytułem uhonorowano Jana Juchniewicza, lekarza Zespołu Opieki Zdrowotnej w Giżycku.

(as)

Wczoraj w Łomży na uroczyste spotkanie z okazji święta pracowników służby

zdrowia przybyli przedstawiciele załóg ze szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych, a także kadra pedagogiczna i uczniowie ze szkół medycznych z terenu województwa. Uczestniczył wicewicewoda Eugeniusz Mioduski i sekretarz KM PZPR Jerzy Baczewski.

Zbranych powitał dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego — Tadeusz Wierzbowski. Omówił najistotniejsze problemy łomżyńskiej służby zdrowia, jej osiągnięcia i perspektywy w zakresie m. in. rozbudowy bazy. Lekarz wojewódzki — Konstanty Znosko odczytał list z życzeniami dla personelu medycznego woj. łomżyńskiego od ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Grupa zasłużonych pracowników

Ciąg dalszy na str. 2

Wystawa w białostockim Muzeum Wojska

„Pozostała po nich pamięć”

(Inf. wł.) Wczoraj, 7 bm. w białostockim Muzeum Wojska, z okazji trwającego obecnie Miesiąca Pamięci Narodowej, otwarta została wystawa miniatur pomników walki i męczeństwa zatytułowana „Pozostała po nich pamięć”. Przybyłych gości, a wśród nich I sekretarza KW PZPR — Stefana Zawadzkiego, przedstawicieli środowiska kombatanckiego — członków ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych, uczestników walk o wyzwolenie społeczne i narodowe, przedstawicieli Milicji Obywatelskiej, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych, powitał dyrektor Muzeum Wojska — p. Zygmunta Kostyła.

Z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej, za dokonania w dziedzinie upamiętnienia i ochrony miejsc walki martyrologii narodu polskiego, Rada

Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przyznała honorowe wyróżnienia. Złoty medal „Opiekun Miejsca Pamięci Narodowej” otrzymali: p. Longin Wasilewicz, p. Stefan Masztak i Mieczysław Janicki, srebrny medal — Danuta Olskowska i Leopold Lesisz. Wreczenia medali dokonał I sekretarz KW partii — Stefan Zawadzki.

Otwarcia ekspozycji dokonał prezes ZW ZBoWiD — Mikołaj Kitylik i prezes ZW Związku Inwalidów Wojennych — Konstanty Gawryluk. Na wystawie zgromadzono liczne miniatury pomników walki i męczeństwa, które zostały wniesione w kraju. Znalazły się także eksponaty związane z działalnością Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa a także Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. (h)

Ogrodnictwo trzyma się nieźle

INFORMACJA WŁASNA

Ogrodnictwo jest tą niełaną dziedziną produkcji żywności, w której jesteśmy samowystarczalni. Co więcej od wielu lat owoce i warzywa wysyłamy na eksport.

Jak cała produkcja roślinna, ogrodnictwo jest „fabryką pod chmurką”. Stąd wahania w wielkości zbiorów. Rok ubiegły był obfity w warzywa, mniej natomiast zebrało owoców. Znalazło to swoje odbicie na rynku.

DOBRE ZAOPATRZENIE SKLEPÓW

Rynek woj. białostockiego i łomżyńskiego jest dobrze zaopatrzony praktycznie przez cały sezon jesienno-zimowy. Jak zapewniają przedstawiciele spółdzielczości ogrodniczej, zgromadzone zapasy wystarczą aż do nowych zbiorów. Dotyczy to głównie warzyw podstawowych. Wprawdzie obserwuje się niedostatek np. czosnku, chrzanu, fasoli, nie zmienia to jednak faktu, że sklepy ogrodnicze z powodzeniem wytrzymują konkurencję z innymi branżami spożywczymi.

Wysze ceny na warzywa nie wpłynęły na spadek popytu. Zjawisko takie wystąpiło w przypadku jabłek. Daje się to głównie zaobserwować w woj. białostockim. Średnia dzienna sprzedaż jabłek w ostatnich dniach marca br. kształtowała się na poziomie 5—7 ton. W tych samych dniach ubiegłego roku popyt na te owoce wynosił 10—12 ton dziennie.

Nie ulega wątpliwości, że jabłka są za drogie. Reakcja

konsumentów jest więc prawidłowa, tym bardziej, że owoce ten u schyłku zimy i wiosną ma już mniejszą wartość odżywczą. Słuszny byłoby więc kształtowanie cen w zależności od popytu. Na razie jednak białostockie spółdzielnie ogrodnicze nie są w stanie podjąć takich działań. Jabłka przechowywane są w siemiakach „Hortexie”, za co trzeba sporo płacić. Sytuacja ta zmieni się wkrótce, kiedy spółdzielnie wybudują własne przechowalnie. Obecnie obiekty takie powstają w Bielsku Podlaskim i Sokółce. Również spółdzielnie w Białymstoku czyni starania o rozpoczęcie budowy takiego obiektu jeszcze w tym roku.

W odniesieniu do innych gatunków, spółdzielczość reaguje na zachowanie się rynku. I tak zmniejszono cenę cebuli, co kilka dni obniża się cenę ogórków. Ich ostatnia cena w Białymstoku wynosiła 230 zł, a np. w Łomży 270.

NOWALI CIĄGLE MAŁO

Gorsza sytuacja jest z nowaliami. Wprawdzie spółdzielcy zapewniają zwiększenie podaży w okresie przedświątecznym — szczytowi, sałaty, ogórki, niemniej o tej porze roku zwykle nowaliami było więcej.

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie K. Barcikowskiego z kierownikami organizacji młodzieżowych

WARSZAWA (PAP) — W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 7 bm. spotkanie kierowników organizacji młodzieżowych z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Kazimierzem Barcikowskim. W czasie spotkania, z udziałem członków prezydium: Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej i Rady Naczelnej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, szeroko omówiono aktualne problemy młodego pokolenia i działalność organizacji młodzieżowych. Szczególnie istotnym celem spotkania było jak podkreślił na wstępie K. Barcikowski — przedyskutowanie spraw dotyczących stanu i trybu przygotowań do Plenum KC PZPR poświęconego problemom młodzieży.

Informację o dotychczasowych, praktycznych przygotowaniach, z udziałem K. Barcikowskiego, z udziałem członków prezydium: Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej i Rady Naczelnej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, szeroko omówiono aktualne problemy młodego pokolenia i działalność organizacji młodzieżowych. Szczególnie istotnym celem spotkania było jak podkreślił na wstępie K. Barcikowski — przedyskutowanie spraw dotyczących stanu i trybu przygotowań do Plenum KC PZPR poświęconego problemom młodzieży.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie przeważnie duże, okresami deszcz. Temperatura maksymalna 12—14 st. C, minimalna 3—5 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany południowy.

JUTRO — przełotne opady gwałtowne śniegu. Ochłodzenie; temperatura maksymalna 5 st., minimalna — 3 st. C.

IMBENNY: Cezaryny i Dionizy.

(b)

Polska—Czechosłowacja

Polska przywiązuje wielką wagę do rozwoju wzajemnej współpracy z bratnimi krajami socjalistycznymi. Kolejnym tego dowodem, po niedawnych wizytach naszej delegacji partyjno-państwowej w Moskwie i Berlinie, było polsko-czechosłowackie spotkanie na najwyższym szczeblu w Pradze.

Zbiegło się ono z 35 rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją, dokumentu, który stworzył szeroka i trwałą podstawę dla bliskiej współpracy naszych narodów. Tym samym ugruntowane zostały wieloletnie więzi gospodarcze, polityczne, kulturalne, wypływające z bliskości historycznych losów, z sąsiedztwa i wspólnego, słowiańskiego rodowodu Polaków, Czechów i Słowaków.

Te więzi nabrały nowego wyrazu w latach budownictwa socjalistycznego w Polsce i CSRS. „Internacjonalistyczna przyjaźń naszych narodów —

Snór brytyjsko—argentyński

USA podejmują próbę mediacji

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze: Kryzys brytyjsko-argentyński wokół archipelagu Wysp Falklandzkich nadszedł dla Waszyngtonu w najgorszym momencie. Narastające trudności Waszyngtonu w rejonie basenu karaibskiego powodują, że administracji republikańskiej bardzo zależy na jak najlepszych stosunkach i współpracy z Argentyną, której wojskowy rząd udziela polityce Waszyngtonu zdecydowanego poparcia. Równocześnie Londyn i rząd pani Thatcher są najwierniejszym sojusznikiem USA w Europie Zachodniej. Administracja Reagana stara się więc o zachowanie „neutralności”, o utrzymanie jak najlepszych stosunków z oboma stronami konfliktu i o jak najszybsze zażegnanie tak bardzo dla USA niewygodnej konfrontacji.

Reagan zaoferował obu rządom usługi w charakterze mediatora i pośrednika w wymianie poglądów. We wtorek sekretarz Stanu Haig przyjechał do Departamentu Stanu ambasadora Wielkiej Brytanii, a następnie ambasadora Argentyny. Sekretarz Stanu spotkał się również z argentyńskim ministrem Spraw Zagranicznych Nicanorem Costa Mendezem.

Mimo tej próby zachowania w trosce o własne interesy

„neutralności”, nie ma wątpliwości, że sympatie i administracji, i amerykańskiej pracy są po stronie brytyjskiej. Z różnych, tak w Waszyngtonie częstych, „przecieków” informacji można się dowiedzieć, że już na kilka dni przed operacją argentyńską właśnie Stany Zjednoczone ostrzegły Londyn o zapowiadających się wydarzeniach. Londyn zaczął na bieżąco otrzymywać informa-

Ciąg dalszy na str. 2

Porozumienie w sprawie refinansowania polskich długów

FRANKFURT nad Menem (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: 6 bm. we Frankfurcie nad Menem podpisane zostało porozumienie między Polską i ponad 500 bankami zachodnimi w sprawie refinansowania naszych uciążliwych długów z tytułu zadłużenia nie objętych poręką rządową. Zgodnie z tym porozumieniem spłata 95 proc. całej zaległej kwoty w wysokości 2,4 miliarda dolarów została przesunięta w czasie i rozłożona na siedem rat półrocznych, z których pierwsza będzie musiała być zapłacona przez Polskę w końcu

1985 roku. Pozostałe pięć procent Polska będzie musiała uregulować w br. w trzech kolejnych ratach przypadających w maju, sierpniu i listopadzie. Porozumienie z bankami komercyjnymi zawarte 6 bm. we Frankfurcie nad Menem stanowi kontynuację rozmów zapoczątkowanych rokowaniami paryskimi z reprezentacją 15 rządów, które udzieliły gwarancji dla kredytów udzielanych Polsce.

Oceniając zawarte porozumienie w rozmowie z korespondentami PAP i „Trybuny

Ciąg dalszy na str. 2

Nowy etap współpracy

mówił w poniedziałek w Pradze Wojciech Jaruzelski — udział naszych krajów w RWPG, nasz niepodważalny sojusz ze Związkiem Radzieckim — to niezwykle cenne czynniki teraźniejszości oraz pomyślnej przyszłości obu naszych krajów”.

Remowy polskiej delegacji partyjno-państwowej w bratniej Czechosłowacji i przyjęcie w ich wyniku główne kierunki współdziałania obu krajów, to — używając słów Gustawa Husaka — „mocny impuls dalszego rozwoju ich kontaktów wzajemnych, umocnienia przyjaźni i pogłębienia współpracy, zgodnie z interesami ich narodów oraz utrwaleniem jedności i wspólnego działania

całej wspólnoty socjalistycznej”.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługują przyjęte w Pradze ustalenia dotyczące naszej współpracy gospodarczej. „Obie strony — czytamy we wspólnym komunikacie — z zadowoleniem przyjęły do wiadomości, że w ramach współpracy w zakresie

rozwinięcia i turystyki, co ma tym większą wagę, że rozwój współpracy w niektórych dziedzinach życia społecznego został w ubiegłym roku przyhamowany.

Poważną część wspólnego komunikatu zajmują oceny dotyczące sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza spraw europejskich, najbardziej interesujących oba nasze kraje. Podkreślając pełną zgodność tych ocen dokument stwierdza w konkluzji, że przebiegająca w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia wizyta polskiej delegacji w CSRS przyczyni się do dalszego umocnienia braterskiej współpracy obu państw i narodów.

Wszystko więc wskazuje na to, że wchodzimy w nowy etap współdziałania z naszymi południowymi sąsiadami i przyjaciółmi. Etap charakteryzujący się pełniejszą wykorzystaniem istniejących jeszcze rezerw przy uwzględnieniu zarówno potrzeb jak i realnych możliwości każdego z partnerów. (KAR)

PIOTR PAWLÓWSKI

Wszystko więc wskazuje na to, że wchodzimy w nowy etap współdziałania z naszymi południowymi sąsiadami i przyjaciółmi. Etap charakteryzujący się pełniejszą wykorzystaniem istniejących jeszcze rezerw przy uwzględnieniu zarówno potrzeb jak i realnych możliwości każdego z partnerów. (KAR)

Wszystko więc wskazuje na to, że wchodzimy w nowy etap współdziałania z naszymi południowymi sąsiadami i przyjaciółmi. Etap charakteryzujący się pełniejszą wykorzystaniem istniejących jeszcze rezerw przy uwzględnieniu zarówno potrzeb jak i realnych możliwości każdego z partnerów. (KAR)

Wszystko więc wskazuje na to, że wchodzimy w nowy etap współdziałania z naszymi południowymi sąsiadami i przyjaciółmi. Etap charakteryzujący się pełniejszą wykorzystaniem istniejących jeszcze rezerw przy uwzględnieniu zarówno potrzeb jak i realnych możliwości każdego z partnerów. (KAR)

Wszystko więc wskazuje na to, że wchodzimy w nowy etap współdziałania z naszymi południowymi sąsiadami i przyjaciółmi. Etap charakteryzujący się pełniejszą wykorzystaniem istniejących jeszcze rezerw przy uwzględnieniu zarówno potrzeb jak i realnych możliwości każdego z partnerów. (KAR)

SPORT

frontali była niesreka.
Mrozi Lublin i Skak Wrocław
90. Widzów 10 tys.
Ruch Chorzów - Lech Poznań
1 (1-0). Bramki zdobyli: dla Ru-
chu: 10 min. i 80 min. dla Lecha:
wicz w 20 min. oraz Roman Grzy-
kowski w 80 min. Dla Lecha po-
dobnie: 10 min. i 80 min. 48
min. Widzów: ok. 8 tys.
Arka Gdynia - Szombierki Bz.
10. Widzów 80 tys. Dla Arki

▲ Zgłosili reprezentantów 51 państw z 37 do końca do środy do III Bokserskich Mistrzostw Świata, które w dniach 4-15 maja odbywać się będą w olimpijskiej hali w Monachium. Organizatorzy liczą na udział w nich ok. 10 proc. zawodników, spośród których nie stanie na starcie. Mistrzostwa będą miały więc rekordową obsadę, a udział w nich wezmą pięściszarze z 5 kontynentów.

▲ Pierwsze z dwóch międzynarodowych spotkań drużyn mistrzowskich w walce o rewanż między Polską - Bułgarią w hali warszawskiego AWF zakończyło się zwycięstwem Bułgarów 23:18 (10:7).

▲ Już po raz 28 odbył się międzynarodowy turniej szermiery o „Szablę Władysława Wysockiego” w Warszawie.

turnieju w dniu 15 bm., a arena rywalizacji będzie hala „Mery” w Warszawie. W turnieju wezmą udział reprezentacje Rumunii, ZSRR, Włoch, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski. Właśnie reprezentacja oraz drużyna młodzieżowa. Nasi najlepsi szablisiści przebywają obecnie na zgrupowaniu w Warszawie.

▲ W Garmisch-Partenkirchen rozegrany został drugi towarzyski mecz między hokejowymi reprezentacjami RFN i ZSRR. Po raz pierwszy odniósł drugą radziecką, tym razem 5:2 (2:0, 2:2).

▲ W Sławy odbył się międzynarodowy towarzyski mecz w hokeju na lodzie, w którym reprezentacja CSRS pokonała NRD 6:1 (5:0, 0:1, 3:0). (Om.r.)

W uznaniu zasług za długoletnią pracę zawodową i działalność społeczną 15 pracowników służby zdrowia odznaczono odznaczeniami „Za zasług dla województwa suwalskiego”. 26 natomiast przyznano odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”. (jn)

Serdecznie gratulujemy.

Wszystko trzyma się nieźle

zdarzają się w przeszłości, że kontraktacja „na papierze” znacznie przewyższała faktyczną dostawę. A nie chodzi przecież o zapewnianie dobrego samopoczucia wielbicieli statystyki, lecz o potrzeby konsumentów.

Zawieranie umów na owoce trwać będzie do końca maja. Zwłaszcza spółdzielnie białostockie zabiegają o zwiększenie produkcji truskawek (obecna powierzchnia 1100 ha). Zatem wszyscy zainteresowani tą uprawą są mile widziani. Spodziewana cena skupu tych owoców kształtować się będzie na poziomie 50—60 zł.

zdarzają się w przeszłości, że kontraktacja „na papierze” znacznie przewyższała faktyczną dostawę. A nie chodzi przecież o zapewnianie dobrego samopoczucia wielbicieli statystyki, lecz o potrzeby konsumentów.

Zawieranie umów na owoce trwać będzie do końca maja. Zwłaszcza spółdzielnie białostockie zabiegają o zwiększenie produkcji truskawek (obecna powierzchnia 1100 ha). Zatem wszyscy zainteresowani tą uprawą są mile widziani. Spodziewana cena skupu tych owoców kształtować się będzie na poziomie 50—60 zł.

PRZED NOWYM SEZONEM

Zarówno w woj. białostockim jak i łomżyńskim zakończono już kontraktację warzyw gruntowych na potrzeby rynku, eksportu i przetwórstwa. W obu województwach pilnie zwracano uwagę na urealnienie kontraktacji. Zbyt czę-

nie okazała się zbyt wysoka! Spadła przecież w I kwartale br. o ponad 13 proc. produkcja przemysłowa, pogłębił się deficyt płatniczy, utrzymuje się nadal — mimo podwyżki cen — nierównowaga rynkowa. Czyżby więc raczej mieli ciekonomiści i praktycy, którzy twierdzili, że decyzje OSA „wygaszają gospodarkę”?

— Gospodarka nie funkcjonuje sama dla siebie. Funkcjonuje dla ludzi. Gdy upada, jest słaba, to konsekwencje w os.

rzystanych, pożerających cement, stal i energię. Uważam nadal, że była to jedynie możliwa droga

Kierowanie Operacyjnym
Sztabem Antykrzyzysowym
zbiegło się z objęciem przez
pana stanowiska wicepremie-
ra. Jako członek rządu, odpo-
wiedzialny za operatywne kie-
rowanie gospodarką, jakie
działania i doświadczenia z
tamtego okresu chciałby pan
zastosować w odniesieniu do
obecnej sytuacji?

— W działalności sztabu sta-
rałmy się przestrzegać kilku
podstawowych zasad: koncen-
tracji na sprawach najwęższych,
przestrzegania nad-
zędności interesu ogólnospo-
łecznego nad partykularnym,
konkretności decyzji i kontroli
ich realizacji. Wówczas pod-
stawowym zadaniem było ura-
towanie się przed zmią, przy
równoczesnym powstrzymaniu
narastającego procesu spadku
gospodarczego. Dzisiaj — jes-
nim zwiększenie efektywności
gospodarki. Powtarzam —
efektywności gospodarki! W
przecywnym razie będziemy
chodzili „na bosaka”, narzeka-
li na wysokie ceny i za niskie

place, które są przecież niezmiernym innym jak wykładnikiem naszej społecznej wydajności pracy. Sądze więc, że sposób podejścia powinien być nadal podobny. Mechanizm reformy gospodarczej nam tu sprzyja. Staramy się pracować w Komitecie Gospodarczym Rady Ministrów tak, aby całemu społeczeństwu żyło się trochę lepiej. Mam nadzieję, że w ten sposób uda nam się przestawić gospodarkę na tory rozwoju i to jeszcze w tym roku. Jeśli to się uda, to „trochę lepiej” będzie brzmiało „wyraźnie lepiej”!

Rozmawiał:

JANUSZ KOTARSKI

**„Columbia”
powróciła
na Florydę**

na Florydę

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze:

Wahadłowicz kosmiczny „Columbia” po trzeciej próbie wypływie na orbitę i po lądowaniu w bazie w Nowym Meksyku porócił w stronę do kosmosu kosmicznego NASA na Przylądku Canaveral na Florydzie. Podróż tej „Columbia” odbyła przymocowana do kadłuba Boeinga 747.

„Columbia” zostanie poddana na obecnie dokładanie przez glądów, drobnym remontom wymianie części powłoki termicznej i malowaniu. Pojazd będzie przygotowywany do kolejnej, tym razem, już ostatecznej próbie wypływu w Kosmos, która odbędzie się na przełomie czerwca i lipca.

**Red. BOGUMILE
KAMLEROWEJ**

wyrazi szczerego
współczucia
z powodu zgonu

Męża

długoletniego pracownika
RSW „Prasa-Książka-Ruch”
składają:

koleżanki i koledzy z Redakcji „Gazety Współczesnej”, Białostockiego Wydawnictwa Prasowego

1 Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki.

Pod dyktando dźwięków Gwardii

Sytuacja w II ligach

W okresie świąt koszykarski Wielkanocni siatkarze Polki przegrywali zaskakująco wiele meczów. W tym czasie w II lidze, w której grają wszystkie zespoły z naszego województwa, sytuacja jest podobna. W tym tygodniu przegraliśmy aż sześć meczów. W tym tygodniu przegraliśmy aż sześć meczów. W tym tygodniu przegraliśmy aż sześć meczów.

KOSZYKÓWKA			
1. Zniech Pruszków	21	0	1685:1305
2. Włóknierz B-stok	18	4	1872:1388
3. AZS Koszalin	11	9	1472:1378
4. AZS Gdańsk	11	9	1611:1460
5. Start Gdańsk	10	11	1574:1508

SIATKÓWKA		
1. AZS Radomka	27:5	85:37
2. Radomka	26:4	81:33
3. Polonez W-wa	21:11	76:53
4. Budowlani Toruń	15:17	60:63
5. Sarmata W-wa	14:16	59:65

6. AZS AWF W-wa	13:19	82:68	Mamry Giżycko.
7. Warmia Olsztyn	13:19	61:68	
8. Spójnia W-wa	13:19	48:70	
9. SZS AZS B-stok	9:23	44:81	
10. LKS Pszczyna	7:25	43:84	

Dwie ostatnie drużyny spadają

TABELA		
1. Romita	21:3	41
2. Mazur Pisz	16:8	29
3. Mamry	14:8	28
4. Ruciana Nida	14:10	28

5. Jurand	13:11
6. Woźnice Mik.	12:12
7. Pomorzan	11:13
8. Sparta	10:14
9. Wigry II	9:15
10. Mazur II	6:18
11. Meprozet	4:18

się strętowy turniej szachowy o „Złota Wieżę”. Kolejność drużyn:

1. LKS Hańcza Suwałki — 19 pkt.,
2. WLKS Siedlce — 11, 3. LZS Amazonka Końska Wola — 10,5,
4. LZS Łomża — 8, 5. LZS Spółdzielca Hajnówka — 6,5 pkt.

Szachsiści Hanćcy awansowali do turnieju centralnego o „Złotą Wieżę”. Wkrótce szachsiści Hanćcy rozpoczną (24—25 bm.) rozgrywki o wejście do II ligi. Suwalczanie grają we Włocławku z Krokusem. Natomiast Pogoń Łapy, także walcząca o II ligę zmierzy się u

niebie z Tumy Piłock.

„O co walcymy, dokąd zmierzamy”

Deklaracja Ideowo-Programowa partii nie jest dokumentem ważnym tylko od zjazdu do zjazdu, a tym bardziej od plenum do plenum. Powinna być dokumentem na dziś, jutro i pojutrze — dla mnie, mojego syna i wnuka.

Stwierdzenia te usłyszałem pod czas dyskusji nad projektem Deklaracji Ideowo-Programowej „O co walcymy, dokąd zmierzamy”. Dyskutowali aktywni politycy, lektorzy Komitetu Wojewódzkiego w Białymstoku. Przedstawiali oni własne przemyslenia oraz opinie zaszywane na zebrań podstawowych organizacji partyjnych.

Ze deklaracją opowiadają się wszyscy, co nie znaczy, że nie budzi ona żadnych uwag i zastrzeżeń. Wręcz przeciwnie — jest ich sporo. Zaczynają się już od samej nazwy. Deklaracja Ideowo-Programowa Komitetu Centralnego PZPR czy całej partii? Nikt nie ma wątpliwości, że powinien to być manifest wszystkich PZPR-owców. Przedłożony do powszechnej dyskusji projekt uzupełniony myślami członków partii — stanie się dokumentem programowym.

Umożliwienie szeregowym członkom partii swobodnego wypowiadania się w tak ważnej sprawie, jaką jest Deklaracja Ideowo-Programowa, bez serwowania uprzednio wypowiedzi osób znaczących, a więc bez narzucania autorytatywnych opinii, uznaje się za przejaw niezwykle pożądanego w naszych czasach demokracji. Nie ma ślepej wiary w to, co

SPOTKANIE PIERWSZE: SIENICCY NA FALI

Tuż za Łapami, we wsi Płonka Kozły, gościł nas pogawędkę młody, dwudziestoparoletni Edward Sienicki, który dopiero co zakończył służbę wojskową i z miejsca wziął się za samodzielne gospodarowanie.

— A właściwie razem z żoną — uzupełnia. Zona jego właśnie przebiega ziemniaki, nie spuszczaając oka z położonego na kopcowej stronie trzmielnicznego dziadziusia. — Będzie do sprzedaży 17 ton. Jeszcze wystarczy do obsadzenia dwóch hektarów — podsumowuje swą trzydniową pracę na kłęczkach, „bo stojąc zbyt długo w krzyżu boli”.

Edward natomiast obsiewa rolę mieszanką zbożową.

— Pola nie przybyło, to i zboża się tyle samo, co w zeszłym roku, cztery i pół hektara, z tego większość jęczmienia. Ale mniej posadzę kartofli, bo raz — gniją, a dwa — z kapryśnym geosem ciężka dyskusja. W ogóle to na geos zastanawiam się, jak i na eskaer. No bo co to za spółdzielnia, gdzie po paszy ani śladu? A co to za baza kółkowa, do której w zeszłym roku sześć razy chodziłem po „Bizonie”? Dlatego teraz liczymy tylko na własne siły.

Sienicki wyliczy sobie tak: na paszę przeliczył więcej zboża, wtedy odchowywał nadprogramowe tuczniaki. Dla siebie, dla sasiadów, ale nie dla geosu, bo to nie ich partner, niestety. Ale do mleczarni odwożę wszystkie mleko od siedmiu krów. Ta spółdzielnia akurat od czasu do czasu da posmakować bydła woreczek śrut. Cielat raczej odchowywać nie będą, ale decyzji ostatecznej nie podjęli. Ale ogólnie hodowlę zwiększają i to napawa nadzieją. Sienicki są na fall.

— Może pan te ostre słowa wyciunuje, z naczelnikiem mam i tak na pieńku — żegna się z nami.

Istotne są fakty — odpowiadamy ścisłając sobie dłonie.

SPOTKANIE DRUGIE: NIECH ICH DIABLI WEZMA
Sześćdziesięcioletni Józef Perkowski spod Sokół wymęczony wielogodzinnym podażaniem za parą koni i siewnikami, przysiadł ochotko na miedzy. Zona właśnie przyniosła mu w wieku litr wody

— Piwa nie masz?

— A kto wypatrzy w sklepie większe piwo?

Wypil ten litr wody paroma łykami, jednym duszkiem. — Teraz możemy pogadać o mojej gospodarce. Będzie tu Józec jakieś dziesięć lat, jak Bóg zdrowie da. Potem może trochę z czterech synów schęde przejmie? Dobrze chłopaki, robotne. Latów więcej się jeździ, mienia, dokładnie trzy parę koni osiem hektara, za to mniej kartofli. Bo niech ten geos diabli weźmą, wolę z nim w konuszach nie wchodzić. Tam ani nawozów, ani ospyki, a ziele słowo na każdym kroku. Z eskaerem też nie bardzo się układa. No, może zamówię tylko skoszenie łąki. Panie, a to przecież ciekawe: w gminie na rogu każdej ulicy instytucja wiejska. Ale człowiek może liczyć tylko na siebie i na żonę.

— Pyta pan, jak hodowla? No wiecie, że to za państwowa pasza nie ma co jeździć, to porachować własną. Dwie krowy i trzy jałowiki utrzymam. Cztery duże świnię wykarmię, i maciore z prosiakami też. Mam cielaka, myślałem dać mu po gardle, ale to takie „grubne ciele. Chyba zostawię, chociaż dużo mleka pije. W sumie hodowla idzie jako tako, nie gorzej jak w tamtym roku. Tylko, że świnię słabiej rosną. Dzieciaki miesięcy trzeba czekać do spędu. Bo brak tych witamin, koncentratów. Może by tak nawozów, co to w gazetach i telewizorach radzą nam jak świń w sześć miesięcy utuczyc, na przeszkolenie do mnie przysłać?

Józef Perkowski zwiększa w tym roku powierzchnię uprawy zboża, aby nie ogładzać się na państwową paszę.

— Jak pan, jak hodowla? No wiecie, że to za państwowa pasza nie ma co jeździć, to porachować własną. Dwie krowy i trzy jałowiki utrzymam. Cztery duże świnię wykarmię, i maciore z prosiakami też. Mam cielaka, myślałem dać mu po gardle, ale to takie „grubne ciele. Chyba zostawię, chociaż dużo mleka pije. W sumie hodowla idzie jako tako, nie gorzej jak w tamtym roku. Tylko, że świnię słabiej rosną. Dzieciaki miesięcy trzeba czekać do spędu. Bo brak tych witamin, koncentratów. Może by tak nawozów, co to w gazetach i telewizorach radzą nam jak świń w sześć miesięcy utuczyc, na przeszkolenie do mnie przysłać?

— Jak pan, jak hodowla? No wiecie, że to za państwowa pasza nie ma co jeździć, to porachować własną. Dwie krowy i trzy jałowiki utrzymam. Cztery duże świnię wykarmię, i maciore z prosiakami też. Mam cielaka, myślałem dać mu po gardle, ale to takie „grubne ciele. Chyba zostawię, chociaż dużo mleka pije. W sumie hodowla idzie jako tako, nie gorzej jak w tamtym roku. Tylko, że świnię słabiej rosną. Dzieciaki miesięcy trzeba czekać do spędu. Bo brak tych witamin, koncentratów. Może by tak nawozów, co to w gazetach i telewizorach radzą nam jak świń w sześć miesięcy utuczyc, na przeszkolenie do mnie przysłać?

— Jak pan, jak hodowla? No wiecie, że to za państwowa pasza nie ma co jeździć, to porachować własną. Dwie krowy i trzy jałowiki utrzymam. Cztery duże świnię wykarmię, i maciore z prosiakami też. Mam cielaka, myślałem dać mu po gardle, ale to takie „grubne ciele. Chyba zostawię, chociaż dużo mleka pije. W sumie hodowla idzie jako tako, nie gorzej jak w tamtym roku. Tylko, że świnię słabiej rosną. Dzieciaki miesięcy trzeba czekać do spędu. Bo brak tych witamin, koncentratów. Może by tak nawozów, co to w gazetach i telewizorach radzą nam jak świń w sześć miesięcy utuczyc, na przeszkolenie do mnie przysłać?

winien być wytłumiony, gdyż w warunkach deficytu towarów na rynku powstają takie patologiczne zjawiska jak spekulacja, łapownictwo, ewakuacja.

Zdaniem dyskutantów stanowczo za słabo zaakcentowano w deklaracji potrzebę odnowy moralnej społeczeństwa. Zbyt zdawkowo potraktowano tę problematykę w dokumencie programowym partii. Niedostateczny akcent na etykę szczególnie ostro dostrzegają

Jakie mają zastrzeżenia? Powszechnie mówi się, że w projekcie deklaracji za dużo jest pustosłowia, powtórzeń, a niekiedy nawet sprzeczności.

Nasze drogi

członkowie partii ze środowiska nauczycielskiego.

Przeważają opinie, że deklaracja jest za długa. Ale nie można odmówić słuszności tym, którzy chcieliby widzieć w dokumencie partyjnym nawiązanie do określonych nie wszystkich — tradycji ruchu robotniczego. W sformułowaniu typu „liczący już sto lat polski ruch robotniczy wyraża się z polskiej gleby” można dostrzec się spłycenia problemu. Oczywiście, że załaski myśli socjalistycznej pojawiły się najpierw w uprzemysłowionych krajach Zachodu. Zabrakło w deklaracji usytuowania PZPR na tle europejskich partii komunistycznych, a szczególnie wspólnoty socjalistycznej.

Deklaracja w tytule nawiązuje do słynnego Manifestu PPR „O co walcymy”, ale w treści zabrakło wyczerpującego historycznego tła. Niedostatek ten zubaża treść deklaracji PZPR. Witold Sołko, członek partii od 37 lat, stwierdził, iż oczekuje od dokumentu znacznie głębszego spojrzenia w historię i w przyszłość.

Zarzuca się projektowi deklaracji, że jako fundamentalny dokument partii zawiera niepotrzebnie wyszczególnienie bieżących zadań partii czy ocenę obecnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej, wiele szczegółowych spraw, które są przedstawione w uchwałach IX Zjazdu i posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego, w rządowym programie wyjścia z kryzysu i innych aktualnych dokumentach.

Długość projektu deklaracji wywołuje tyle sprzecznych sądów? Na jego charakterze zaciążył fakt powstawania w określonej sytuacji społeczno-politycznej. Głównym zadaniem partii jest wyprowadzenie społeczeństwa z kryzysu, stąd w dokumencie tego rodzaju nie mogły znaleźć się tylko sformułowania ogólne, perspektywiczne, ale musiały być

również ujęte rozwiązania na dziś. Połączenie tego nie było łatwe. Inna trudność, to bardzo zróżnicowany adresat, o różnym poziomie umysłowym, niejednolitym przygotowaniu politycznym.

Jest jeszcze inny aspekt zagadnienia: psychologiczne nastawienie przy lekturze projektu. Jeśli się szuka argumentów na „nie”, to na pewno się je znajdzie. Nie tylko dlatego, że dokument jest niedoskonały. Tak jest chociażby z próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie: czy deklaracja stanowi program działania, czy zawiera wizję przyszłości? Dla jednych — nie, dla innych — jak najbardziej. Czyż nie zawiera takiej wizji choćby końcowy fragment projektu deklaracji:

„Naszym celem jest dobro Polski: wspólnego zaspobego, kulturalnego, mądrego urzędowego i trwałego zabezpieczonego domu wszystkich Polek i Polaków. Polska socjalistyczna, demokratyczna, samorządna, wielka swym dorobkiem gospodarczym i kulturalnym, wyższymi, godnymi człowieka formami życia społecznego, trwałą i silną pozycją w Europie, wynikającą z wkładu w dzieło tworzenia w niej pokoju, bezpieczeństwa i współpracy narodów i państw o różnych systemach — oto cel do jakiego zmierzamy. Jedyną szansą stworzenia takiej właśnie Polski jest socjalizm, akceptowany przez społeczeństwo, stale wzorowany doświadczeniem życia”.

A. LABANOW
H. PILIPIUK

Jakie ZWIĄZKI ZAWODOWE

Trzeba patrzeć realnie

Być może nie wypada polemizować z głosami prezentowanymi pod hasłem „Jakie związki zawodowe”. Nie mogą jednak zgodzić się z poglądami zawartymi w liście ob. W. Białousa z Białostockich Zakładów Graficznych. Z jego wypowiedzi wynika, że dyskusja nad przyszłością związków zawodowych jest zbędna, że związki istnieją, tylko są zawieszane i bez żadnych zmian mogą zacząć swoją działalność.

Wyznaczył ob. Białous dobre zajęcie dla członków „Solidarności” w okresie stanu wojennego: szczegółowo analizować program przyjęty na I Zjeździe. Ja cały czas myślę, że członkowie „Solidarności” z tym „programem” dawno i szczegółowo się zapoznali, bowiem czasu było sporo. Mogę więc przypuszczać, że nikt z kierownictwa związku nie myślał o zapoznaniu członków z programem, bo przecież trzeba było organizować strajki, demonstracje, opracowywać biuletyny, ulotki, plakaty i inne paszkwile. Ten papier można było wykorzystać na zeszyty, a wówczas nie byłoby z nimi kłopotów przez kilka lat. Gdyby na tym ulotkowym papierze wydrukować „program” NSZZ „Solidarność”, to każdy członek otrzymałby zapewne kilka-kilka egzemplarzy. Członkowie już by ten

program poznali i w stanie wojennym mogli by się zająć bardziej pozytywnymi sprawami.

Właściwie dobrze się stało, że ten „program” nie jest powszechnie znany, bo czemu on miał służyć widać było i przed stanem wojennym.

Ob. Białous pisze, że moralne prawo rozliczania władz „Solidarności” mają tylko wyborcy. Zgadza się z tym poglądem: wyborcy powinni rozliczyć swoich mandatariuszy za przysłówowe „wpuszczenie w maliny” całego związku i wszystkich związkowców. Jest też pytanie: czy zdążyć członkowie to uczynić, bowiem moralny i prawny obowiązek rozliczenia mają przecież prokuratura i sądownictwo. Bo fakt, że spychano kraj w przepaść, to nie tylko sprawa związkowców, ale także moja, nie związkowca, każdego obywatela.

Pisze ob. Białous o jakimś „kanale”, funkcjach obserwatora i kontrolera. Można to skwitować tak: długo władze „Solidarności” (różnych szczebli) wpuszczały nas wszystkich w „kanał”. Całe szczęście, że byli tacy, którzy działania te kontrolowali i w pewnym momencie w sposób zdecydowany przecieli.

JAN SKOWROŃSKI
Białystok

Lipiec czy wrzesień?

Kiedy rozpocznie się batalia o indeksy na wyższe uczelnie? — odpowiedź na to pytanie tak oczywista w latach ubiegłych, w tym roku przysparza wiele kłopotów. Maturzyści do tej pory nie znają terminu egzaminów na studia. Nie mają go też same uczelnie. Wiadoma jest tylko data tegorocznej matury.

Dyskusje między dwoma zainteresowanymi resortami: Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Oświaty i Wychowania jeszcze się nie zakończyły. Ostateczny termin sprawdzianów wiedzy, kwalifikującej absolwentów szkoły średniej do miana studenta nie został ustalony. Jedną z propozycji, o jakiej się mówi najczęściej, jest przesunięcie egzaminów z lipca na wrzesień.

Tradycyjnego terminu, z tego co na razie wiadomo, trzymać się będą tylko akademie

sposób liczenia punktów preferencyjnych — powinny nadejść do 15 kwietnia.

To dotyczy tylko Akademii Medycznej Filii Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Białostockiej w tej chwili opierają się na oficjalnych zapowiedziach swojej władzy zwierzchniej.

Czym się kieruje resort Szkolnictwa Wyższego sugerując ten kontrowersyjny termin? Jak łatwo się domyślić przyczyny leżą w dość specyficznej sytuacji, jaka wytworzyła się w bieżącym roku

się bardzo szkodliwe. Wakacje do tyłu — mówią młodzi — zaś szanse dostania się na uczelnie wcale nie większe.

Przyjmując terminy wrześniowe jako ostateczne, wyłaniają się jeszcze inne zarzuty. Dotychczasowa praktyka nałoru na studia przebiegała w dwóch niejako turach. Pierwsza w lipcu i drugiej jesienią. Ci, którym zabrakło punktów bądź „noga im się podwinęła” na polskim, matematyce, czy innych przedmiotach — mogli jeszcze spróbować szczęścia we wrześniu na kierunkach, gdzie pozostały wolne miejsca. Wielu z tej szansy skorzystało. W tym roku, niestety, będzie to bardzo wątpliwe lub zupełnie niemożliwe.

Wrześniowa rekrutacja wprowadza ponadto wiele zamętu w polichalnych studiach zawodowych. Sporo osób de-

Egzaminy na uczelnie

medyczne. Egzaminy rozpoczyna się w lipcu. Za tym opowiada się rektorzy uczelni. W białostockiej Akademii Medycznej, jak się przewiduje, zajęcia dydaktyczne potrwają do 10 czerwca; różnie miesiąc zarezerwowany jest na sesję egzaminacyjną. Na początku lipca (około 5) uczelni będzie niemal pusta, nie licząc będąc ostatnie egzaminy, zwolnią się też do studiów, gdzie zamieszają się maturzyści z terenu. Egzaminy rozpocznie się więc z niewielkim opóźnieniem. Najważniejsze, że przerwa między maturą a rekrutacją nie będzie duża.

— Uczelnie — stwierdził rzecznik prasowy AMB, doc. dr Józef Kaja — zaley, by jak najszybciej uporać się z egzaminami wstępnymi. Trzeba dać nauczycielom akademickim możliwość wypoczynku. Nie bez znaczenia jest także napięcie psychiczne wśród młodzieży, jak by nie było stojącej przed najwazniejszą dla siebie próbą.

Termin wrześniowy w AMB wprowadziłby wiele zamętu. Studentów czeka w tym czasie sesja poprawkowa, na wczesną jesień przypadają coroczne sympozja i zjazdy. Jest to, mimo trwających jeszcze wakacji, pracowity okres dla naukowców.

Szczegółowe wytyczne — li-mity miejsc na poszczegolne uczelnie medyczne w kraju, dokładny termin egzaminu,

akademickim. Strajki w uczelniach, następnie przerwa w zajęciach spowodowana wprowadzeniem stanu wojennego, trwająca kilka tygodni — to wszystko pomeszało szlaki w stałych planach uczelni. Aby uratować rok akademicki musiano przesunąć o kilka tygodni sesję egzaminacyjną. semestr letni zaczął się ze sportym opóźnieniem. W czasie więc, kiedy co roku mury uczelni zapelniali się maturzystami, odbywać się będą zaliczenia i egzaminy studenckie. Takie warunki, rzecz jasna, uniemożliwiałyby normalną rekrutację. Trudno bowiem sobie wyobrazić połączenie jednego i drugiego.

Być może ta decyzja ulegnie zmianie, zwanyżysy jak wiele argumentów przemawia przeciw niej. Z różnów z uczniami ostatnich klas liceów ogólnokształcących w Białymstoku wynika jasno, iż właśnie oni najwięcej stracą, przede wszystkim „nerwow” (wspólnie z rodzicami). Uczyć się będą — jak można przewidzieć, zresztą sami zainteresowani to potwierdzają — przez całe wakacje. A jeśli nawet nie liczyć wyjazd na od-poczynek — to i tak myśl o egzaminach nie da im spokoju.

Czy przedłużenie z konieczności okresu przygotowania do egzaminów wpłynie na jakość ich wyników? — raczej wątpliwe. Z pewnością oka-

cydowało się na nie po nieudany „podejściu” do szkoły wyższej, mając sporo czasu na przemyslenie, czy nawet odświeżenie materiału w przypadku konieczności ponownego egzaminu.

Decyzja rozpoczęcia egzaminów wstępnych na studia w terminie późniejszym o dwa miesiące podlega za sobą tak wiele konsekwencji, iż patrząc z rozumowego punktu widzenia, nikomu w rezultacie nie jest na rękę.

Trudno sądzić, że wszystkie możliwości zostały rozpatrzone i tylko ta jedna (wrześniowa) okazała się odpowiednią. Krzysztof Masłoń na łamach „Rzeczpospolitej” podsuwa takie oto rozwiązanie: „Czy nie można by jednak wyjątkowo (wszak rok bieżący jest naprawdę wyjątkowy) „wyprowadzić” egzaminy wstępne poza mury politechniki i uniwersytetów? Czy naprawdę aż takim kamieniem obrazy dla akademickich tradycji byłby egzamin zdawany przez kandydatów na studia np. nie w Auditorium Maximum, a w „Batorym” czy „Rejtanie”. Przecież w lipcu wiele szkół stoi pustych. Można również odwrócić sytuację i poza uczelnią na dni egzaminów pisemnych „wyprowadzić” studentów, co również nie jest nie do zrobienia. Trzeba tylko chcieć”. Ano właśnie!

A. ZIELIŃSKA

SPOTKANIE TRZECIE: WSZYSTKO PRZEBIEGA NORMALNIE

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Rolniczego w Szepietowie nie zastajemy nikogo, kto by znał dokładnie sytuację na polach gospodarstwa. Sekretarka dyrektora podłuchala jedynie poranną rozmowę szefa z jego zastępcą. Notujemy: owies posiany na 54 ha, pszenica jara — na 10 ha. Obecnie brzołady przygotowują pola pod zasiew mieszanki jarych, do sadzenia kartofli, siewu buraków, kukurydzy. — W Szepietowie wszystko wedle planu — żegna nas sekretarka. Musimy wierzyć na słowo.

SPOTKANIE CZWARTE: WŁOSTOWSCY NIE WIDZĄ PERSPEKTYW

Pani Ela Włostowska wodzi lejcam, Andrzej — jej małżonek — dopatruje, czy ziarno miarowo sypie się w głębie. Chodzą tak we dwojke za parą gniałdych od osmej rano. Jest po dwunastej. Z przyjemnością odetchną.

— Cztery lata gospodarujemy, od chwili, gdyśmy się pobrali, — powiada Andrzej, przystojny, żelazny mężczyzna. Ale tak niewesołych perspektyw przed rolnikami jeszcze nie było. Sytuacja co rusz się zmienia. Nawozy albo za bu-raki, albo za mleko, albo za zboże, plug za żywiec, potem za zboże. Ostatnio NPK nie ma wcale, a jeszcze trzy lata temu kto nie wziął nawozów, miał kolegów. W lutym dostaliśmy talony na sto litrów paliwa, ale paliwa nigdzie nie było. Gdy w marcu przywieźli, talony straciły ważność. W końcu cudem wykombinowałem dwie beczki ropy, ale jedna już poszła. Dziś talony, na szczęście, nie obowiązują, ale CPN stoi pusty. A więc traktor mam, ale co po nim? Paliwa starczy na parę dni, a tu trzeba dzień w dzień robić. Szczęście, że siostra pożyczyla nam konia, bo z jednym swoim też by nie nie szło zrobić.

— Jak u nas z hodowlą? Mamy dziesięć dojnych krów, mleko płynie struga. Są też jałowiki (pięć), dwa cielaki do ubicia. Czemu do ubicia? Nie bądź pan dziecinny. A już



Elżbieta i Andrzej Włostowscy: przed rolnikami jeszcze nie było... tak niewesołych perspektyw

o wieprzachs szkoda gadać. Owszem, mam pięć. Ale nawet na kwity „Provitum” nie dadzą. Bazarowym zbożem karmiac wychodzim jak Zabłocki na mydle. Będziemy tyle świń trzymać, co dla siebie i rodziny. A kartofle i zboże sprzedam. Jedne buraki są dobrze opłacalne. Od razu zwiększyłem powierzchnię uprawy — do półtora hektara.

SPOTKANIE PIĄTE: PRZYDZIEL KIEROWNIKU OPONĘ

Zostawiamy młodych Włostowskich i wies Tybory Zochy w gminie Wysokie Mazowieckie konstatając, że niestety, wielu jest myśliczyli i czyniących podobnie. Jedziemy do Urzędu Miasta i Gminy w Zambrowie, żeby wyrobić sobie pogląd bardziej ogólny. Kierownik gminnej służby rolnej — do 31 marca a szef administracji rolnej — od 1 kwietnia, Andrzej Lutostański, gasi nasze nadzieje.

— Nie, niestety, nie wiem. Zajmuję się rozdzielaniem maszyn, nawozów, sprawami administracyjnymi. Przyjmuję petentów. Proszę, na 102 podania o przeziarsko-zgrabiarki — przydzielił wyniosł szefostem. Właściwie, odpowiednio — 58 i 7; ciągniki — 112 i 17; plugi — 109 i 20; bronie — 74 i 11. Nawozów mamy mniej, niż

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Reforma w Łomżyńskim

O reformie gospodarczej pisze i mówi się wszędzie. Nie tylko dlatego, że stała się ona faktem. Powszechną uwagę zwracają mianowicie warunki jej wdrażania. A są one — w sytuacji głębokiego kryzysu gospodarczego — nadzwyczaj trudne. Stwierdził to sam z cała pełnomocnika rządu do spraw reformy profesor Zdzisław Sadowski („Życie Warszawy”, art. pt. „Zagrożeniom ulec nie można”) przyznając nawet, że „istnieje ryzyko, iż nowy mechanizm może nie uzyskać możliwości właściwego startu”.

Jednakże — podkreśla profesor — diagnoza ta nie może prowadzić do załamania wra. Oznaczałoby to bowiem zrezygnowanie z reformy. Tego zaś nie wolno nam zrobić. Wprost przeciwnie, w walce z przeciwnościami niezbędne jest także rozwinięcie i wykorzystanie mechanizmów reformy, które uruchomi świadome zaangażowanie się całych załóg w wyzwanie gospodarki z upadku i pchnięcie jej na drogę rozwoju.

W NOWYCH REALIACH

Identyczne stwierdzenia padły na ostatnio odbytym plenum KW PZPR w Łomży. Obradowało ono — o czym już informowaliśmy — nad pracą partyjną właśnie we wprowadzaniu reformy gospodarczej. Plenum — w którym obok członków KW wzięli liczny udział przedstawiciele przemysłu, budownictwa, drobnej wytwórczości i innych dziedzin — było doskonałą o-

pozytywny — co zostało zaakcentowane w referacie Egzekutywy KW — jest ten, że po styczniowo-lutowej dezorientacji spowodowanej brakiem podstawowych informacji (akty prawne, przeliczniki, kooperacja itp.), zanika zagubienie, przejaśnia się sfera działalności, pojawiają się inicjatywy i programy. Przykładem mogą być z przemysłu kluczowego grajewskie „Płyty”, w których podejmuje się własną produkcję części zamiennych do zaimportowanego parku maszynowego, a z drobnej wytwórczości Łomżyńskie Zakłady Spożywcze, gdzie wprowadzono do produkcji wyroby z miejscowych surowców.

Niemniej, te „jaskółki” jeszcze w łomżyńskiej gospodarce reformy nie czynią. Jak wykazały przeprowadzone wcześniej badania, a co potwierdziła dyskusja, bardzo

nie nowego systemu rozdzielnictwa, z korzyścią dla tych producentów, którzy rzeczywiście decydują o warunkach życia ludności.

Przyznając rację tow. Kozłowskiemu, nie można jej też odmówić wspomnianym Zakładowi Przemysłu Bawełnianego w Łomży i Zambrowie. Taki dyktando — ze względu na technologię i profil produkcji — muszą mieć zagwarantowane pokrycie zapotrzebowania na importowane i krajowe surowce. Bez rozdzielnictwa nie poradzi też sobie w obecnej sytuacji WZSP i FPIU w Kolnie.

Takie zakłady wymagające pomocy w zaopatrzeniu — są także w województwach biał-

ostockim i suwalskim. Jednakże — czego dają dobre dowody ZPW w Grajewie i ZPW im. E. Piłata w Wasilkowie — nie można ogłaszać na państwo i prawie nic nie robić. To prawda, że nie można tak od razu przestawić fabryk na nową produkcję. W wielu wypadkach jest to nawet niemożliwe. Ale można i trzeba maksymalnie wykorzystywać surowce krajowe łącznie z odpadowymi i wtórnymi, rezerwować części zamienne i rozszerzać usługi remontowe, wprowadzać do produkcji składniki opracowane w zakładowych laboratoriach.

Bo co innego mamy czynić w zaistniałej sytuacji? Czekać na pomocną dłoń? Przecież my sami mamy tę sytuację odmienić, poprzez samodzielną, operatywne działanie. Czego znowu daje przykład „Telkom” w Zambrowie, który podjął produkcję kilku elementów kooperacyjnych do tychczas importowanych. Wiadomo, że najtrudniejsze są pierwsze kroki. Ale trzeba je postawić, a czym wcześniej, tym lepiej, o czym z kolei dowodzi łomżyńska drobna wytwórczość. Wykorzystując mechanizmy reformy, w ciągu kilku miesięcy zwiększyła sprzedaż wyrobów o 3,6 procent (w cenach stałych) przy zmniejszeniu zatrudnienia. Jak

podkreśliła Egzekutywa KW, drobna wytwórczość Łomżyńskiego w dalszym ciągu zwiększa produkcję i dostosowują ją do potrzeb rynku. Między innymi WSP w Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem zmodyfikowały zestawy mebli, a Spółdzielnia „Razem” rozwinęła produkcję ścierek, ręczników i obrusów.

Lecz oprócz problemu zaopatrzeniowego trzeba pokonać inne przeszkody w procesie uporządkowania i przebudowania gospodarki. Wskazał na nie referat Egzekutywy KW, wskazali też dyskutanci. Niezmiernie ważną sprawą jest neutralizowanie nadmiernych, nie uzasadnionych cen, jak w przypadku zawyżonych przez transport opłat za przewóz butli gazowych w Łomży do Wysokiego Mazowieckiego. Praktykowana przez wiele przedsiębiorstw fiskalna polityka wywołuje bowiem uzasadniony społeczny niepokój. Sprawa ta oburza zwłaszcza w przypadkach przedsiębiorstw, że gospodarujących, w których marnotrawi się surowiec, stoją nieczynne maszyny, jeździ się samochodami bez celu i donikąd.

Inną, a niezmierznie ważną sprawą, jest zatrudnienie. W ostatnich miesiącach obniżyło się ono w łomżyńskiej gospodarce. I będzie się obniżać w wyniku działania mechaniz-

Ciąg dalszy na str. 4

Pytania i odpowiedzi w sprawie rekompensat

W związku z licznymi wątpliwościami sygnalizowanymi w listach do redakcji zarówno przez Czytelników jak też pracowników służb społecznych, które dotyczyły interpretacji przepisów Uchwały nr 24 Rady Ministrów z dnia 27 stycznia 1982 roku w sprawie rekompensat pieniężnych z tytułu wprowadzenia z dniem 1 lutego br. nowych cen detalicznych podstawowych artykułów żywnościowych, opału i energii — odpowiada st. inspektor wojewódzki w Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych — Teodora Markowska.

Mamy na utrzymaniu wnuczek, którą rodzice nie interesują się. Czy mamy możliwość otrzymania na nią rekompensaty?

Odp.: Rekompensata może być wypłacana jedynie w tym przypadku, gdy zostaną spełnione dwa warunki:

1) gdy dziecko pozostaje wyłącznie na utrzymaniu dziadków;

2) gdy na dziecko nie jest pobierany zasiłek rodzinny przez ojca lub matkę.

Podstawą wypłaty rekompensaty jest oświadczenie stwierdzające zaistnienie powyższej sytuacji oraz informujące, że na dziecko nie jest pobierana rekompensata z innego źródła. Wówczas instytucja wypłacająca rekompensatę dziadkom wypłaci ją i dziecku będącemu na ich utrzymaniu.

Z tytułu charakteru wykonywanej pracy otrzymujemy zwiększoną kartę zaopatrzeniową. Jednak w części rekompensaty „kartkowej” otrzymałam 750,— zł. Zakład pracy twierdzi, że to jest normalna kartka na moim stanowisku pracy. Czy słusznie?

Odp.: Pracownicy uprawniający do tytułu stanu zdrowia lub charakteru wykonywanej pracy do podwyższonej norm kartkowych, którzy w roku 1982 są uprawnieni do kart zaopatrzeniowych typu M-II, łącznie z pracownikami chłopsko-robotnikami, którzy w 1982 r. nie otrzymują kart zaopatrzeniowych M-II ze względu na posiadanie gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 0,5 ha, otrzymują rekompensatę w części kartkowej w wysokości 900,— zł. Rekompensatę w

części kartkowej w wysokości 750,— zł otrzymują wszyscy pracownicy, którzy w 1982 r. są uprawnieni do kart zaopatrzeniowych M-I łącznie z chłopsko-robotnikami, którzy w br. nie otrzymują kart zaopatrzeniowych M-I ze względu na posiadanie gospodarstwa rolnego ponad 0,5 ha.

Mam dziecko chore na cukrzycę. Otrzymuję na nie 4 karty zaopatrzeniowe typu M-I. Zakład pracy wypłacił na to dziecko rekompensatę w wysokości 1.000,— zł. Czy słusznie?

Odp.: Zarządzeniem nr 13 Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych z dnia 25 marca 1982 r. w sprawie przyznania rekompensaty pieniężnej dzieciom chorym na cukrzycę, z mocą od dnia 1 lutego 1982 r., młodzieży i dzieciom chorym na cukrzycę, otrzymującym rekompensatę pieniężną na podstawie przepisów Uchwały nr 24 Rady Ministrów z dnia 27 stycznia 1982 r. przyznano dodatkową rekompensatę w wysokości:

— posiadającym w danym miesiącu 2 karty zaopatrzenia — 750,— zł;

— posiadającym w danym miesiącu 3 karty zaopatrzenia — 1.500,— zł;

— posiadającym w danym miesiącu 4 karty zaopatrzenia — 2.250,— zł.

W związku z tym zakład pracy wyrówna rekompensatę na dziecko chore na cukrzycę.

Na syna lat 14 otrzymuję kartę zaopatrzeniową M-II. Otrzymałam jednak na niego rekompensatę w wysokości 1.000,— zł. Zakład pracy nie wypłacił na niego dodatkowej

rekompensaty w kwocie 150,— zł. Czy słusznie?

Odp.: Tak. Dodatkowa rekompensata w kwocie 150,— zł przysługuje członkom rodzin otrzymującym zwiększone przydziały kartkowe na mięso z tytułu stanu zdrowia (z wyłączeniem dzieci i młodzieży w wieku 1—13 lat chorych na cukrzycę).

Dzieci w wieku 13—18 lat otrzymują rekompensatę w wysokości 1.000,— zł miesięcznie. Otrzymywane przez nie kartki M-II przysługują im bowiem z powodu wieku, a nie stanu zdrowia.

Żona nie pracuje. Opiekuję się 10-miesięcznym dzieckiem. Pobieram na nią kartę zaopatrzeniową M-II. Zakład pracy wypłacił mi na zone rekompensatę w kwocie 1.000,— zł. Czy słusznie?

Odp.: Nie. Żonie przysługuje rekompensata w wysokości 1.150,— zł, w okresie otrzymywania karty M-II. Kiedy żona straci prawo do karty M-II, straci również prawo do dodatkowej 150,— zł rekompensaty.

Uprawnienie do podwyższonej o 150,— zł rekompensaty z tytułu stanu zdrowia przysługuje:

— osobom chorym;

— kobietom ciężarnym od 17 tygodnia ciąży;

— matkom dzieci grupy „O”;

— zasłużonym krwiodawcom w okresie otrzymywania kart zaopatrzeniowych M-II.

Czy ekwiwalenty pieniężne za deputaty wchodzi do podstawy wymiaru rekompensaty?

Odp.: Ekwiwalenty pieniężne za deputaty nie wchodzi do podstawy wymiaru rekompensaty, tak jak nie wchodzi do wyliczenia wynagrodzenia za urlop.

Czy uczniowie przyzakończonych szkół zawodowych, którzy zawarli umowy o pracę, otrzymują rekompensatę z zakładu pracy?

Odp.: Uczniowie przyzakończonych szkół zawodowych, którzy zawarli umowy o pracę, otrzymują rekompensatę z zakładu pracy w wysokości 1.000,— zł miesięcznie.

W odniesieniu do uczniów, na których rodzice pobierają zasiłki rodzinne, zakład pracy, z którym uczniowie zawarli umowy o pracę, powinien zażądać oświadczenia, że rodzice nie pobierają na nich rekompensaty w swoich zakładach pracy.

Czy rekompensata przysługuje uczniom szkół przyzakończonych będących dziećmi rolników?

Odp.: Tak, niezależnie od wielkości gospodarstwa rolnego, jakie użytkują rodzice.

Jak należy obliczać rekompensatę dla osób pracujących w niepełnym wymiarze czasu pracy, np. na 1/2 etatu? Jest to jedyne miejsce pracy.

Odp.: Nie ma znaczenia, za jaką część etatu wynagrodzenie przysługuje. Rekompensata ustalana jest na podstawie faktycznego wynagrodzenia, tak jak dla pracowników zatrudnionych na pełnym etacie.

Stacje CPN w okresie świąt

W związku z zbliżającymi się świątami — spełniając życzenia naszych zmotoryzowanych czytelników — podajemy czas pracy stacji benzynowych, jakie będzie obowiązywał w tym okresie. W pierwszym dniu świąt pracować będą przez całą dobę stacje benzynowe w Białymstoku przy Al. 1000-lecia Państwa Polskiego, Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego, woj. łomżyńskiego — stacja benzynowa w Piątnicy. Pozostałe stacje nie będą czynne.

W dniu 12 bm. (drugi dzień świąt) pracować będą następujące stacje benzynowe: woj. białostockie:

— całą dobę stacja w Białymstoku przy ul. Al. 1000-lecia, od godz. 8 do 18 w Białymstoku przy ul. Kawalerskiej, od 8 do 16 w Białymstoku przy ul. Armii Radzieckiej (dla kierowców taxi), od 8 do 16 w Białymstoku przy Szoście do Zabłudowa (dla odbiorców gospodarki uspołecznionej), od 8 do 12 w Hajnówce, od 8 do 12 w Siemiatyczach, od 8 do 12 w Sokółce.

woj. suwalskie:

— całą dobę czynna będzie stacja w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego, od godz. 8 do 12 w Augustowie, od 8 do 12 w Ełku przy ul. Kilińskiego, od 8 do 12 w Giżycku przy ul. Białostockiej, od 8 do 12 w Piszku przy ul. Dworcowej, od 8 do 12 w Węgorzewie przy ul. Boh. Stalingradu, od 8 do 12 w Sejnie.

woj. łomżyńskie:

— całą dobę stacja w Piątnicy, od 8 do 12 w Zambrowie, od 8 do 12 w Ciechanowie, od 8 do 12 w Wysokim Mazowieckim, od 8 do 12 w Grajewie, od 8 do 12 w Kolnie.

Użytkownicy pojazdów, których data tankowania przypada na okres świąteczny (11 i 12 kwietnia) mogą zakupić paliwo 9, 10 lub 13 kwietnia. Powyższe dotyczy również kierowców taxi.

W sobotę przedświąteczną, poza dobowymi, będą czynne również pozostałe stacje benzynowe w godz. 8 do 12. (jag)

Uwaga rolnicy!

Podstawowym zabiegiem chemicznym chroniącym zboża przed chorobami grzybowymi jest zaprawianie nasion. Aby nie dopuścić do przedostania lub osłabienia wschodów zbiór jarych rolnicy powinni wykonać ten zabieg przed siewem, stosując następujące zaprawy:

Przeniska jara — zaprawa Funaben T, nasenna R w dawkach 200 g na 100 kg nasion.

Jęczmień jary — Oxfafun T, nasenna R w dawkach 200 g na 100 kg nasion.

Owies — Funaben T, Oxfafun T, nasenna R w dawkach 300 g na 100 kg nasion. (jas)

Zmiany w sprzedaży nasion zbóż

Jak poinformowało nas Białostockie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienne” ulegają zmianie niektóre zasady sprzedaży, kwalifikowane zbóżowych. W kwalifikowane nasiona zbóż jarych, bez obowiązku dostawy 120 kg zboż konsumpcyjnych lub paszowych za każde 100 kg nasion siewnych, mogą zaopatrywać się rolnicy, którzy nie posiadają zboża do siewu z powodu klęsk żywiołowych lub losowych, ci, którzy zorganizowali gospodarstwa w całości na gruntach PEZ nabytych w drugiej połowie 1981 r. gospodarze nie posiadający własnych nasion, którzy podpisali zobowiązanie, że dostarczą 120 kg zboża ze zbiorów br. za każde 100 kg zakupionego materiału siewnego, a także rolnicy, którzy dostarczyli

zboże ze zbiorów 1981 r. uspołecznionym jednostkom prowadzącym skup i w całości wywiązywali się z umów kontraktowych, bądź — jeżeli nie mieli zawartych umów kontraktowych — dostarczyli nadwyżki ziarna do punktów skupu.

Decyzje donoszące stosowania zmienionych zasad sprzedaży podejmą urzędy gmin.

Ceny sprzedaży nasion zbóż jarych są następujące:

— na klasie losowej, pierwszy oświes I. klasa — 2 tys. za 100 kg

— planowe odnowienie — I oświes, II klasa — 1900 zł za 100 kg

— na wolne zasiewy — I oświes, I klasa — 2300 zł za 100 kg zaś I oświes, II klasa — 2200 zł za 100 kg. (jas)

stwierdził sekretarz KW — Mirosław Skalski, reforma stwarza warunki do nowego gospodarowania, ale wykorzystanie tych warunków zależy od ludzi. Dlatego niezbędna jest głęboka zmiana mentalności, roztępienie się ze zmiennymi schematami w myśleniu i działaniu, a przyswojenie nowych zasad gry.

Co to oznacza? To mianowicie, że bez zwłania nale-



Tradycyjnie już w strojach ludowych zjeżdżają się Kurpie z własnoręcznie wykonanymi palmami.

Kurpiowskie palmy

Tradycyjnie już rokrocznie na tydzień przed Wielkanocą zjeżdżają się Kurpie z własnoręcznie zrobionymi palmami do drewnianego kościoła w Łysych. Tak pięknie i przemiennie umajonych palm gdzie indziej w Polsce nie można spotkać. A gdy jeszcze trafi się słoneczna pogoda można dostać przysiółkowego oczepiasa.

Spójrzmy zresztą na zdjęcia z tej uroczystości wykonane przez naszego fotoreportera.



Są i arcydzieła wykonane przez dzieci i młodzież. Szkoda tylko, że coraz rzadziej.



Palmy są nawet przed wiejskimi domami. FOT. G. LORINCZY

Dziś mamy manewry

Te wiosenne poranki, jak co dzień, były spokojne. Ruch ludzi spieszących do pracy nie przypominał, że stan wojenny trwa. Czasem można było zauważyć członków terenowego oddziału Obrony Cywilnej z maskami przeciwgazowymi i dziewczęta z opaskami PCK, zmierzających do miejsc zbiórki. Dla gmin Juchnowiec Dolny, Turośń Kościelna i Suraz nie były to zwyczajne dni. Nawet starszy stojący obok kiosku nie omieszał przypomnieć: „Dziś, panie pułkowniku, mamy manewry Obrony Cywilnej”.

Niewiele upłynęło minut od chwili otrzymania zwołań do ćwiczeń, gdy w ruch poszły telefony, radio, telefon. Za pośrednictwem tych środków ogłaszano alarm dla członków terenowego oddziału i terenowych grup Obrony Cywilnej. Do mieszkań wkraśli się pewien niepokój, ale szybko wyjaśniała się sytuacja, że są to ćwiczenia OC, że obowiązek obywatelski musi być spełniony natychmiast, ponieważ punktualność w wyznaczonym rejonie decyduje o powodzeniu w działaniu.

Dochodził godz. 7.05, kiedy naczelnik gminy Juchnowiec — Jerzy Szmikowski otrzymał nowe zadanie do wykonania. I oto decyzja: wezwać w trybie alarmowym członków komendy OC oraz kierowników instytucji na godz. 8.30. W budynku Urzędu Gminy dzwoniły telefony. Meldunki. Sądnie gminy mają podobną sytuację.

Zygmunt Jarmoc — komendant TOOC z Suraza nawiązuje kontakt w zakresie informacji z gminą Turośń Kościelna. I jeszcze jeden meldunek po linii radiotelefonicznej. Tym razem Ludwik Mościek nawiązuje z gminą Juchnowiec współdziałanie w zakresie akcji ratunkowej. Komendant w gminie Juchnowiec — Jan Piotrowski uwzględnił w swoich propozycjach do decyzji szefa OC uzyskane informacje.

W urzędach gmin służby łączności i alarmowania skrzętnie zbierają i wnikliwie analizują meldunki, aby na ich podstawie wypracować właściwe decyzje. Meldunki poszczególnych kierowników są rzeczowe i krótkie. TOOC stawia się w ustalonym miejscu do złożenia raportu. Naczelnicy gmin (szefowie OC) przyjmują raport od komendantów o stanie gotowości oddziałów do wykonania powierzonych im zadań. Panuje cisza, bo ludzie, którym głowę pokryła świążna, pamiętają minioną wojnę i w pełni rozumiemy doskonale, że w dużej mierze zależy od nich, kiedy w kraju zapanuje ład i porządek. Inspektorzy WIOC — mgr Bolesław Malko, Stanisław Trusiak i Marian Falkowski — każdy w wyznaczonym gminie — rozpoczynają wykład z zakresu OC i aktualnej sytuacji polityczno-gospodarczej. Magdalena Charytoniuk, z-ca kierownika Gmin-

nego Ośrodka Zdrowia w Juchnowcu uważnie słucha wykładu, bo egzamin jeszcze przed nią. Podległy jej personelu pod „Eskulapem” przechodzi dziś „ogniową” próbę swych umiejętności organizacyjnych, opartych na prawidłowym przygotowaniu służby medyczno-sanitarnej do działania w warunkach, jakie zaistniały w stanie wojennym. Służby wyznaczone z TOOC wykonują zadanie z zakresu: organizowania łączności przewodowej przy pomocy łącznicy oraz zrywania systemu powiadomiania i alarmowania.

Pozostałe służby prowadzą szkolenie organizowane przez kierowników, komendantów Milicji Obywatelskiej, Straży Pożarnej, służby zdrowia i opieki społecznej, a także służby weterynaryjne. Lekarz weterynarii w Juchnowcu — Mieczysław Janiszewski w styczniu rozpoczął szkolenie swojej służby.

Tymczasem do urzędów gmin nieustannie płyną informacje. Tak działo się do późnych godzin wieczornych. Naczelnik Gminy Juchnowiec — Jerzy Szmikowski i Halina Zelazowska — pracownica zajmująca się sprawami OC w gminie stanowią zgrany tandem, wzajemnie się uzupełniają w zakresie OC, rozstrzygając nielubiane problemy. Pragną, aby ich gmina wypadła jak najlepiej w ćwiczeniach.

Niemalą wysiłku w ćwiczeniach włożyli członkowie OC, kierownicy poszczególnych instytucji i zakładów pracy w Turośń Kościelnej i Suraz. Stwierdzali oni, że trzeba wyjść do społeczeństwa z ideą popularyzacji OC w każdej dziedzinie. Jest to możliwe do zrobienia, o ile pomocą w tym ofiarą działacze OC tacy jak: Witold Łapiński, Romuald Dziemiński, Józef Pogorzały, Edward Mielech, Franciszek Chryniński i Tadeusz Kowalski.

Organizatorem ćwiczeń był Wojewódzki Inspektorat Obrony Cywilnej w Białymstoku. Przysięgali mu ambitne cele. Chodziło mianowicie nie tylko o sprawdzenie gotowości obronnej gmin, lecz także praktyczne sprawdzenie realności różnych koncepcji i planów dotyczących zwłaszcza ochrony ludności, praktycznego wykorzystania sił i środków w różnych skomplikowanych sytuacjach. Założone cele zostały osiągnięte.

KATARZYNA WOJNIEC

Klub—rodzinnie

Rozstrzygnięty został w województwie białostockim konkurs placówek kultury, prowadzących działalność z myślą o potrzebach rodziny. Jednym z celów tej rywalizacji było pobudzanie rodziców do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym i społecznym środowiska, jak też tworzenie takiego modelu placówki, w której każdy — niezależnie od wieku — znajdzie możliwość rozwijania swych zainteresowań.

W konkursie, zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki ZSPR, RSW „Prasa-Książka-Ruch”, WZSR, WDK, WSM oraz Wydział Kultury i Sztuki UW uczestniczyło w ubiegłym roku 20 klubów „Ruch”, 15 „Rolnika” i 8 spółdzielczości mieszkaniowej. Wyróżniono kluby „Ruch” w Morzu, Łupiance Starej, Nowosadach, Skupowie i Bórkach, placówki „Rolnika” w Secheniach, Za-

budowie i Dobryńowie, a ponadto Spółdzielczy Dom Kultury w Sokółce, klub „Milenium” w Białymstoku i świetlica osiedlowa SM w Dąbrowie Białostockiej. Ta ostatnia placówka wypytowana została do nagrody centralnej. Niewielka świetlica skupia przede wszystkim dzieci, które organizują imprezy dla rodziców i seniorów. Powstały dwa zespoły rytmiki dziecięcej i zespół żywego słowa. Latem niemal w każdą sobotę i niedzielę organizowane są zabawy na powietrzu i rozgrywki sportowe, które gromadzą uczestników w różnym wieku. Dzieci i młodzież, działająca w świetlicy, podejmuje prace na rzecz estetyki osiedla, uczestniczą w wycieczkach krajoznawczych itp.

Gospodynią dąbrowskiej świetlicy jest Maria Kulhawik — jedna z laureatek indywidualnych konkursu „Klub — rodzinie”. (jot)



„Jak ty nie nie rozumiesz...”, — chciałoby się powtórzyć słowa piosenki po wysłuchaniu interpeliacji, których radnych na ostatniej (pierwszej w okresie wdrażania reformy) sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Proste, jasne, logiczne i przekonujące odpowiedzi Wojewody nie wszystkich zdołały przekonać. Siedzący obok mnie uczestnik tej sesji raz po raz pomrukiwał z dezaprobatą: „Ja się z tym nie zgadzam”.

Niekonsekwencje w myśleniu

A z czym to się nie zgadza, obywatelu radny? Czy z tym, że wojewoda, choć szef wojewódzkiej administracji, istotnie nie może nakazać uruchomienia na powrót zakładu fryzjerskiego w Supraślu? A może nie zgadza się generalnie z tym, że istnienie i funkcjonowanie wszelkich prywatnych, spółdzielczych i nawet państwowych zakładów usługowych warunkowane jest rachunkiem strat i zysków (raczej tylko zysków), a nie decyzją administracyjną?

Gdybym zapytał, czy obywatel radny jest za reformą gospodarczą, nie wątpię, że otrzymałbym odpowiedź zdecydowanie twierdzącą. No to jak wreszcie? Na czym zdaniem ob. radnego, ta reforma powinna polegać?

Na zebraniu organizacyjnym Klubu Konsumenta było podobnie. Powszechnie było domaganie się ostrego, restrykcyjnego wkraczania organu administracji w sferę cen, które państwo świadczy i celowo pozostawia do swobodnego kształtowania przez ekonomistów reguły podaży, popytu i konkurencyjności. Jest w założeniach reformy, że sfera ta ma być stopniowo a wydawnie rozszerzana. A tu żądania wręcz przeciwnie. Jak więc wyobrażacie sobie reformę? Czy tak, że za pomalowanie mieszkanka prywatnie nadal będzie się płacić trzykrotnie więcej niż w punkcie uspołecznionym, korzystającym z dotacji? I nadal będzie się powszechnie pokątnym partaczem przepłacać, bo do zakładu uspołecznionego dostaną się tylko nieliczni, mający tzw. chody? Czy to odpowiada wam bardziej?

Pretensja o ceny wolne przypominają mi serię skarg wnoszonych notorycznie przed paru laty do urzędu miejskiego na niegrzeczne odnoszenie się do klientów w pewnym prywatnym sklepie przy ul. Sułce, czy gdzieś w pobliżu. Pomijam bezprzedmiotowość tych skarg, bo jakże mógł urząd rygorystycznie egzekwować, że właściciele udzielili? Z pracy zwolnili? Jedyną rozsądną odpowiedź skarżącym mogła być w rodzaju: „Skoro was tam niegrzeczności traktują, to no po co tam chodzić?”. Ale na to padała riposta: „Jak tam nie chodzić, kiedy ona ma tak atrakcyjne towary”.

Otoż to. Monopolizacja usług, a ściślej — rażąca niedostatek podaży sprawia, że ceny nazwane oficjalnie umownymi, wcale nie są umownymi, bo nie umowa z klientem je kształtuje tylko jednostronny dyktat usługodawcy. Toteż bardziej odpowiedź na określenie „ceny wolne”, niesłusznie zaniechane w urzędowym nazewnictwie. A tak naprawdę są to,

Jaki na razie, ceny dowolne. I takimi pozostaną, dopóki nowy system podatkowy nie zacznie namacalnie wykazywać, że duży obrót przy małym zysku przynosi więcej niż duży zysk przy małym obrocie.

Jeśli na ceny wolne nie ma administracja żadnego wpływu, bo dlatego właśnie są one cenami wolnymi, czyli umownymi, to na zwiększenie ilości zakładów usługowych niejaki wpływ ma, tyle że bardzo pośredni. I o tym też mówił Wojewoda radnym, wskazując na możliwość stworzenia różnych udogodnień, ułatwień i zachęt skłaniających przedsiębiorców i przedsiębiorstwa do rozszerzania swojej działalności. Tylko, że niektorzy radnym jakos wcale to nie trafiało do przekonania. Niekiedy nadal wierzą w magiczną wszechmoc dyrektyw, „nakazu”, decyzji. Czy aby pojmują istotę reformy?

Im wcześniej to nastąpi, tym lepiej.

JUSTYN

JAKIE REZULTATY, TAKIE PLACE

Sprawa ta wymaga szczególnej uwagi. Jak mianowicie

zbył ten nasuwa się z referatu Egzekutywy i z dyskusji — mechanizmy reformy muszą być dobrze przyswojone przez same dyrekcje, kierow-

ników działów, mistrzów. — Dziś — powiedział dyrektor ZPW w Grajewie Jan Kowalski — nie wystarczy zalety moralne. Oprócz nich, kierownicy produkcji muszą posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe.

Podobnie wypowiedział się z-ca dyrektora ZZPB „Narew” — Edward Dąbrowski. Mówiąc o samodzielności przedsiębiorstwa, a więc o odpowiedzialności ludzi kierują-

samej znajomości zasad reformy i dobrej woli. Żeby system motywacyjny przyniósł w pracy załóg zakładane efekty, konieczne jest stworzenie warunków organizacyjnych i socjalnych, sprzyjających wyższej ilości i jakościowo pracy.

Jak ważny, a nawet decydujący warunek sprawdzenia się w nowym systemie, wykaże to bieżący kwartał, w którym przedsiębiorstwa weszy-

Trudny, lecz obiecujący start

zy doprowadzić do każdego stanowiska pracy założenia reformy, z tym, że zasady te i wynikające z nich zadania powinny być zrozumiane przez wszystkich pracowników.

Nie bez powodu akcentuję problem kadry kierowniczej. Jej fachowość i operatywność wiąże się bowiem ściśle z systemem motywacyjnym za-

W pełni samofinansowania. Od kwietnia stosunki między przedsiębiorstwami a bankiem układają się li tylko w kategoriach ekonomicznego interesu. Nie będzie więc już — co zaznaczyła „Trybuna Ludu” — ochronnego parasola nad przedsiębiorstwami, w postaci pomocy państwa świadczanej za pośrednictwem banków. Teraz trzeba będzie zarobić na siebie, bo w przeciwnym wypadku będzie pla-

ta. Oczywiście, bank udzieli kredytu, ale wtedy i temu, gdy będzie miał gwarancję jego zwrotu.

I tu — w nowej sytuacji ekonomicznej — powraca sprawa samorządu pracowniczego. Powstaje mianowicie pytanie: czy dyrekcje przedsiębiorstw we współpracy z społecznymi komisjami doradczymi poradzą sobie z niezmiernie odpowiedzialnymi i trudnymi decyzjami dotyczącymi pracy i zarob-

ków załóg, na pewno w wielu wypadkach niepopularnych, bez przedstawicielstwa własności załóg?

Podzielać opinie, że zachodzi potrzeba stopniowego przywracania działalności samorządu pracowniczego, nawet w obecnym stanie wojennym. Nie tylko bowiem cele i założenia muszą dotrzeć do świadomości załóg. Do świadomości i akceptacji muszą też dotrzeć koszty reformy, o-

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA
„Półkół” — „Vabank”, prod. polsk., kolor. (od lat 15), godz. 16.30, 18.45 i 19.
„Ton” — „Placówka”, prod. polsk. (od lat 12), godz. 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15.
„Syrena” — „Wujaszek Marcin miliardierem”, prod. rum. (od lat 12), godz. 10.30 i 13.
„Potęganie z filmem” — „Dom”, prod. jugosl., kol. (od lat 13), godz. 13.30 i 17.45 (ostatni dzień).
„Studio” — „Saturn 3”, prod. ang. (od lat 15), godz. 14, 16 i 18.
„Forum” — „Maj bujany”, prod. polsk. (od lat 12), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Bielok Podlaski — „Sztanaz”, prod. ang. (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Tyrnowska caryca”, prod. bulg. (od lat 15).
Hajnówka — „Ale kino”, prod. USA (od lat 15).
Łapy — „Manhattan”, prod. USA (od lat 15).
Mielno — „Mistrz kłopotliwych”, prod. USA (od lat 15).
Siemiatycze — „Skrajna kolekcja”, prod. polsk. (od lat 12).
Sokołki — „Przed kamerą”, prod. rum. (od lat 15).

ŁOMŻYNSKIM
Łomża — „Październik” — „Zycie z piekła”, prod. radz. (od lat 15).
Grajewo — „Kelter, placid”, prod. CSRS (od lat 12).
Kołno — „Agent nr 1”, prod. polsk. (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Przełomy Missouri”, prod. USA (od lat 12).
Zambrów — „Zemsta różowej pantery”, prod. ang. (od lat 12).

SUWAŁSKIM
Suwałki „Baltyk” — „Goń mnie, stę cię zapię”, prod. franc. (od lat 15).
Augustów — „Trąd”, prod. polsk. (od lat 18).
Elk — „Polonia”, „Cma”, prod. polsk. (od lat 15).
Elk — „Orzeł”, „Śledem piegów”, prod. NRD (od lat 12).
Elk — „Zorad”, „Jaskółki”, prod. węg. (od lat 15).
Giżycko — „Młodość ci wszystko wybaczy”, prod. polsk. (od lat 12).
Grodzisk — „Skok w pustkę”, prod. węg. (od lat 15).
Olecko — „Stróż plaży w sezonie zimowym”, prod. jugosl. (od lat 15).

Radio i TV

RADIO
Wielkość: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wielkość: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wielkość: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM I
Wielkość: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wielkość: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wielkość: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wrazie wypadku

W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura 999, tel. informacji pogotowia 22-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiego 11, tel. 240-41; internistyczne, pediatryczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19-7, w niedzielę i święta cała doba.
Teraz Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura 999, 410-700; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej; stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19-7, w niedzielę i święta cała doba.
Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW. Białystok.

Orzeys — „Buffalo Bill i Indianie”, prod. USA (od lat 12).
Piss — „Motylem jestem, czyli romans 40-latk”, prod. polsk. (b.o.).
Ruciane-Nida — „Aria dla atlety”, prod. polsk. (od lat 18).
Selny — „Spragniona miłości”, prod. bulg. (od lat 15).

MUZEUM W BIAŁYMSTOKU
Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w szkole) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-19, w niedziele w godz. 10-18. Punkt Muzealny w Supraslu — czynny codziennie w godz. 10-17, w poniedziałki i dni poświęconych w szkole w godz. 11-18, w niedziele w godz. 10-16. Wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć” w godz. 10-18.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w szkole) w godz. 10-17, w niedziele w godz. 10-16. Wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć” w godz. 10-18.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w szkole) w godz. 10-17, w poniedziałki i wtorki po wolnych sobotach w godz. 10-17, w niedziele w godz. 10-16. Wystawa czasowa: Współczesne ludowe malarstwo na szkło (ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu).

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w szkole) w godz. 10-17, w poniedziałki i wtorki po wolnych sobotach w godz. 10-17, w niedziele w godz. 10-16. Wystawa czasowa: Współczesne ludowe malarstwo na szkło (ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu).

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA — nieczynny.

W ŁOMŻY
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 10 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w szkole w godz. 12-18, w soboty i niedziele w godz. 12-16. Wystawa: Plakaty filmowe ze zbiorów Grażyny Kędziawskiej.

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Noniewicza 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-16. Wystawa grafiki Aleksandra Oczo (okręg bielsko-bialski).

TELEWIZJA
6.00 i 6.30 TR i RTSS
6.05 Kino Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
6.30 i 7.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
7.00 i 7.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
7.30 i 8.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
8.00 i 8.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
8.30 i 9.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
9.00 i 9.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
9.30 i 10.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
10.00 i 10.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
10.30 i 11.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
11.00 i 11.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
11.30 i 12.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
12.00 i 12.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
12.30 i 13.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
13.00 i 13.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
13.30 i 14.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
14.00 i 14.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
14.30 i 15.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
15.00 i 15.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
15.30 i 16.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
16.00 i 16.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
16.30 i 17.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
17.00 i 17.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
17.30 i 18.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
18.00 i 18.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
18.30 i 19.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
19.00 i 19.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
19.30 i 20.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
20.00 i 20.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
20.30 i 21.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
21.00 i 21.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
21.30 i 22.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
22.00 i 22.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
22.30 i 23.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
23.00 i 23.30 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”
23.30 i 24.00 Telefilm: „Test pilota Piłsudskiego”

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 — Dziennik
6.45 — „A Tolstoj” — „Dzieciństwo Nikity”
7.30 — „Ballada o piosence” — koncert
8.30 — Filmy dokumentalne
12.50 — Przed rozcinka podpisania układu ZRR — Finlandia — program filmowy
13.10 — Utwory fortepianowe gra N. Demidenko
14.10 — Język rosyjski — pogadanka
14.40 — Występy dziecięcych zespołów artystycznych
15.30 — Program ekonomiczny
15.45 — Szkółka szachistów
16.15 — Leniński uniwersytet milionów
16.45 — Dzień na świecie
17.00 — Program naukowy
17.35 — „Cygan” film telewizyjny
18.00 — Dziennik
19.35 — Koncert instrumentalistów ludowych
20.45 — Dzień na świecie.

KOMUNIKAT
WOJEWÓDZKI PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Białymstoku informuje, że w terminie do dnia 20 kwietnia 1982 r. przyjmowane są zgłoszenia przewidywanych wciąć do miejskiej sieci ciepłej w celu umożliwienia ogrzewania w sezonie 1982/83 nowo realizowanych budynków.
Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze WPEC przy Alei 1 Maja 5.
Zgłoszenia wpływające po tym terminie nie będą uwzględniane a w związku z tym budynki nie będą ogrzewane w przyszłym sezonie ogrzewczym.
Komunikat niniejszy nie dotyczy obiektów prywatnych.
k 1121-0

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD GOSPODARSTWA MATERIAŁOWEJ I ZAOPATRZENIA w Nowogrodzie
informuje, że prowadzi sprzedaż detaliczną zapasów zbędnych po cenach obniżonych i nadmier-nych
CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH
dla odbiorców uposażonych i indywidualnych.
Sprzedaż — codziennie w godz. 8-14 oprócz sobót i świąt.
k 1208-1

PRACA

PRZYJME uczniów do warsztatu mechaniki pojazdowej. Białystok, tel. 41-27-39 (po godz. 15). Zadykować.
g 2663-1
PRZYJME towarzysz-spawacza oraz ucznia do nauki zawodu mecha-nika pojazdowej. Białystok, Boja-sławskiego 44 (od 27 Lipca przy domu poprawczym). Sochoń. Z. g 2691-1

LOKALE

MŁODE małżeństwo po studiach poszukuje samodzielnego mieszka-nia oraz opiekunki do 2-letniego dziecka. Białystok, tel. 414-333 (w godz. 17-19).
g 2677-1
PRACUJĄCA poszukuje pokoju w Białymstoku (najchętniej bliskim: śródmieście). Oferta: Biuro Ogło-szeń nr 2654.

ODSTĄPIŁ pokój z kuchnią mał-żeńską lub samotnej pani, zam. 16-06 Barszewo, Zygmunta Pie-kut do przystanku 250 m; 3 km od Białegostoku.
g 2682-1
MIESZKANIE własnościowe M-2 zam. 16-06 Barszewo, Zygmunta Pie-kut do przystanku 250 m; 3 km od Białegostoku.
g 2682-1

ZAMIEŃ dwa pokoje z kuch-nią w centrum Białegostoku na większe z dopłatą „Zuka” do re-montu — sprzedam. Wiadomość: ul. Waryńskiego 1 m 3.
g 2655-1
MIESZKANIE własnościowe M-4 w Ełku zam. 16-06 Barszewo, Zygmunta Pie-kut do przystanku 250 m; 3 km od Białegostoku.
g 2682-1

M-4 WŁASNOŚCIOWE w Suwał-ki 48 km kw. — sprzedam. Su-wałki. Nowomiejscowa 2/32. g 1820-1
KAWALERKA 25 m kw. — sprze-dam. Tel. 21-228.
g 2559-99

SAMOCCHODY

VW Golf — sprzedam lub zamie-nię na krajowy. Białystok, ul. Ko-nopnickiej 4/36, tel. 310-30.
g 2685-1
„FORDA” Capri — sprzedam. Of-erty: Biuro Ogłoszeń nr 2685.
g 2685-9
„FIAT” 125 nowego — sprze-dam. Białystok, ul. Zachodnia 4/1.
g 2687-1
„FIAT” 126p (1976 rok) — sprze-dam. Łomża, Plac Niepodległości 1/22.
g 2691-1

„FIAT” 126p 650 stan idealny (rok produkcji 1980) — sprzedam. Maria Kazimierska, Elżbieta, ul. Mi-ckiewicza 8 m 50, tel. 22-89.
g 2691-1
„FIAT” 126p (1977 rok), „FIAT” 125p (1974 rok) stan idealny — pil-nie sprzedam. Mieczysław Nowicki, Dąbrowa, 16-40 Raczki, su-wałskie.
g 2691-1

„LADE” 1900 S (1980 rok) — sprze-dam. Łomża, ul. Słowackiego 4 m. 22, tel. 44-70 (po szesnaste).
pr. p 252-1
„SKODE” Octavia — sprzedam. 16-30 Augustów, Tartaczna 28.
g 315-1

„SYRENE” 105 w dobrym stanie — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Ostasiewicza 4.
g 306-1
„SYRENE” Bosto (listopad, 1980) — pilnie sprzedam. Mała Huta, p-ta Suwałki, Jętko.
g 2691-1

ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-05
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbrowskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-31 — dyżurny oddział zakaź-ny dorosłych
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.
g 315-1

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 8.IV.1982 r.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 i 270-41 — dy-żurnia oddziały: chirurgia, reani-macja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, telefon 224-31 — dyżurny oddział polonij-ny.
Specjalistyczny p.Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżurny oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą do-bę.
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyń-ska 1, tel. 42-44
SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITAL
DZURNY CZYNNIE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 i 270-41 — dy-żurnia oddziały: chirurgia, reani-macja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Szpital Zespolony, ul. Kościu-szki 10, tel. 22-41.

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościu-szki 10, tel. 22-41.

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościu-szki 10, tel. 22-41.

ŁOMŻYŃSKA ORKIESTRA KAMERALNA
zaprasza na koncert
w dniu 16 kwietnia 1982 r. o godz. 18 w sali Państwo-wej Szkoły Muzycznej I i II stopnia przy ul. Świerczew-skiego.
W programie utwory: H. Wieniawskiego, L. V. Beetho-wena, St. Moniuszki.
Jako solista wystąpi skrzypek Aureli Błaszczok laureat Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wie-niawskiego w Poznaniu w 1981 roku.
k 1210-1

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR w Białymstoku o-głasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
— samochód osobowy marki „Volga” 24 nr podwo-zia 314646, nr silnika 494878, rok produkcji 1975
Cena wywoławcza — 195.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1982 r. o godz. 10, w garażach KW PZPR w Białymstoku, ul. I Armii Wojska Polskiego nr 3.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy KW PZPR w Białym-stoku, ul. Próchniaka nr 4 pokój nr 32 w godz. 13—16 lub na konto 5018-2176-132 NBP I Oddział w Białym-stoku.
W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, społeczne i osoby prywatne. Samochód można oglą-dać codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godz. 14—15 w garażach KW PZPR w Białymstoku, ul. I Armii Wojska Polskiego nr 3.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez po-dania przyczyn.
k 1166-1

WOJEWÓDZKA ODBIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY im. M. Nowotki „BIEŁPO” w Białymstoku o-głasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-nanie robót elewacyjnych budynków przy ul. Ciepłej 40 w Białymstoku.
Blizszych informacji udziela Dział Głównego Mecha-nika.
Oferty prosimy składać w kopertach na adres Spół-dzielni do dnia 20 kwietnia 1982 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni.
Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wybo-ru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
K 1147-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTORNYCH w Białymstoku o-głasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż przyczep:
1. typ D 47A, nr fabr. 16744, cena wywoławcza 26.000 zł,
2. typ D 44A, nr fabr. 4779, cena wywoławcza — 20.000 zł,
3. typ D 44A, nr fabr. 6219, cena wywoławcza — 20.000 zł,
4. typ D 44A, nr fabr. 4781, cena wywoławcza — 20.000 zł,
Przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1982 r. o godz. 11 w biurze Przedsiębiorstwa przy ul. Armii Radzieckiej 119 w Białymstoku.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na-leży wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w NBP I/Om nr konta 5018-459 lub w kasie przedsię-biorstwa.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez po-dania przyczyn.
K 1054-1

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-cia
Kol. NADZIEI JAKIMCZUK
z powodu zgonu
Ojca
składają: dyrektorka i współpracowni-cy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Siemiatyczach.
K 1242-1

WYRAZY SZCZEREJ I GŁĘBOKIE-go WSPÓŁCZU-cia
Kol. mgr inż. JOULICIE LAPIŃSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają: dyrektorka i współpracowni-cy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Siemiatyczach.
K 1242-1

WYRAZY SZCZEREJ I GŁĘBOKIE-go WSPÓŁCZU-cia
Kol. mgr inż. JOULICIE LAPIŃSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają: dyrektorka i współpracowni-cy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Siemiatyczach.
K 1242-1

WYRAZY SZCZEREJ I GŁĘBOKIE-go WSPÓŁCZU-cia
Kol. mgr inż. JOULICIE LAPIŃSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają: dyrektorka i współpracowni-cy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Siemiatyczach.
K 1242-1

WYRAZY SZCZEREJ I GŁĘBOKIE-go WSPÓŁCZU-cia
Kol. mgr inż. JOULICIE LAPIŃSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają: dyrektorka i współpracowni-cy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Siemiatyczach.
K 1242-1

WYRAZY SZCZEREJ I GŁĘBOKIE-go WSPÓŁCZU-cia
Kol. mgr inż. JOULICIE LAPIŃSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają: dyrektorka i współpracowni-cy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Siemiatyczach.
K 1242-1

WYRAZY SZCZEREJ I GŁĘBOKIE-go WSPÓŁCZU-cia
Kol. mgr inż. JOULICIE LAPIŃSKIEJ
z powodu śmierci
Męża
składają: dyrektorka i współpracowni-cy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Siemiatyczach.
K 1242-1

WYRAZY SZCZEREJ I GŁ

Nasz cel — Rada Konsumentów

Rozmowa z przewodniczącym WRK — ALBERTEM RADULSKIM

W piątek, 2 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Wojewódzkiej Rady Konsumentów. Dużo miejsca zajęły sprawy organizacyjne — techniczne jak dopełnienie formalności z legalizacją Rady w Urzędzie Wojewódzkim, problem siedziby oraz form kontaktów z zainteresowanymi wstąpieniem do Federacji Konsumentów.

Po zakończeniu spotkania poprosiliśmy o rozmowę przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Konsumentów — Alberta Radulskiego.

„GW”: Czytelniczki pytały nas często o możliwość skontaktowania się z Federacją Konsumentów. Dotychczas musieliśmy ich odsyłać do Zarządu Głównego w Warszawie. Obecnie sytuacja uległa chyba zmianie.

Albert Radulski: Nie posiadamy własnego lokalu, ale czynimy starania u władz administracyjnych. Tymczasową siedzibą Wojewódzkiej Rady Konsumentów będzie Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy ul. Mickiewicza 44a (pasaz koło kawiarni „Romantyczna”), którego gospodarzem jest Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet Polskich. W każdą środę tygodnia w godz. 15.30-17.30 dyskutujemy tam będą członkowie Rady. Od nich można będzie uzyskać dokładną informację na temat ruchu konsumenckiego, jego celów i form działania jak również dopełnić formalności związanych ze wstąpieniem do Federacji Konsumentów.

Z drugiej zaś strony oczekujemy sygnałów od konsumentów na temat cen, jakości

towarów i usług oraz uwag na temat organizacji handlu. Informacje te można przekazywać również telefonicznie pod numer 263-56, codziennie w godzinach pracy ośrodka.

„GW”: Czy zajęliście się już konkretnymi sprawami z naszego terenu?

A. R.: Chcemy wyjść od tych, które według naszej opinii wymagają jedynie dobrej woli drugiej strony. Będziemy postulować rozszerzenie sprzedaży komisowej; komis przy ul. Malmeda pęka w szwach, a jednocześnie w pobliżu wiele sklepów świeci pustkami.

Wiele skarg dotyczy handlu, reprezentowanego zarówno przez WPHW jak i „Spolem”. Nie rozumiemy na przykład, dlaczego do dziś nie ma w sklepach cenników na mięso i jego przetwory. Podobno „drugą stronę” ale kiedy będą w sklepach, tego nikt nie wie. Władze „Spolem” powinny zobowiązać personel sklepów do natychmiastowego wykonania cenników i takiego ich umieszczenia, aby klient płacąc za towar mógł skontrolować należność ze stanem faktycznym. O umieszczeniu napisów „po odejściu od kasy reklamacje nie będą uwzględniane” handel nie zapomina.

„GW”: Czy jednak Wojewódzka Rada Konsumentów będzie w stanie załatwić wszystkie tego rodzaju sprawy? Można je przecież liczyć na setki lub nawet tysiące.

A. R.: Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Federacji są terenowe kluby konsumentów. Mogą one być tworzone w blokach, osiedlach, dzielnicach, zakładach pracy uczelnianach, na wsi — wszędzie tam, gdzie zbierze się grupa chętnych, aby spróbować walki o dobro powierzonego do ich rąk dobra konsumenta. Oprócz mieszkańców Białegostoku i innych miast naszego województwa, chcemy zainteresować naszą organizacją mieszkańców wsi.

Większość spraw kluby będą załatwiać samodzielnie. Dopiero w sprawach poważniejszych, dotyczących całego miasta lub województwa, działamy przez Wojewódzką Radę Konsumentów lub nawet naczelne organy Federacji.

„GW”: Jakimi środkami będzie dochodzić praw konsumentów i chronić ich interesy?

A. R.: Statut daje nam duże możliwości. Na pewno będziemy prowadzić rozmowy z handlem, producentami lub jednostkami świadczącymi usługi. Gdy to nie pomoże, mamy prawo występować do ich jednostek zwierzchnich. Ponadto liczymy na ścisłą współpracę z PIH-em, Inspekcją Cen Okręgowym Urzędem Cen, „Sanepidem” i innymi organami kontrolnymi. W skrajnych przypadkach możemy występować do sądu z powództwem na rzecz naszego członka. Wiele osób rezygnuje ze skierowania sprawy do sądu, obawiając się „ciągnięcia po sądach i adwokatach”.

„GW”: Wielu w dalszym ciągu sceptycznie odnosi się do waszego ruchu i jego perspektyw.

A. R.: To, czy nie będzie to jeszcze jedno rozczarowanie, zależy wyłącznie od nas. W każdym razie, Federacja Konsumentów jest organizacją, której masowy charakter nie może w żaden sposób zagrozić. Rozmawiał: JERZY ŚWIERAD



Najmłodsza klasa I c Szkoły nr 19 prowadzona przez mgr Bożenę Janczuk w asyście „synów puku” składa na cmentarzu wojskowym wiązanki kwiatów.

W miesiącu pamięci

W trwającym obecnie Miesiącu Pamięci Narodowej nie zabraknie udziału młodzieży szkolnej i harcerskiej. Chodzi o przypomnienie najmłodszemu pokoleniu wyzwoleńców naszego narodu z okresu ostatniej wojny oraz podkreślenie tych problemów, którymi żyje dziś nasz kraj. Obchody w całym kraju będą miały uroczysty charakter i różnorodną formę, a jedną z nich jest opieka nad pomnikami pamięci narodowej.

Właśnie w ubiegły wtorek, dzięki inicjatywie przedstawicieli Kola ZBoWiD nr 7 w Białymstoku, które reprezentowali „synowie puku”, plk STEFAN MASZAK i sierż. GOTFRYD GRUBOWSKI, odbyło się na cmentarzu wojskowym w Białymstoku spotkanie z młodzieżą ze Szkoły nr 19. Młodzież uporządkowała groby, zapaliła znicze oraz złożyła pod pomnikiem wiązanki kwiatów. (z-a)



Młodzież uporządkowała groby i zapaliła znicze. Fot. Z. Zaremba

Wiosna na wystawach

Wystawy sklepów WSS „Spolem” w Białymstoku, które już od trzech tygodni przyciągały uwagę miłośników kolorowych dekoracji i chociaż bielej handlowcy nie mają na wystawach czym się pochwalić, bo i wewnątrz sklepów na półkach pustki, to jednak wszystkich nas te kolory nastrojały optymistycznie. Bo mimo już niedługo obok dekoracji pojawią się i towary? (fal)

Współpraca SD i LKP

Problemem współpracy poświęcone było spotkanie władz Miejskiego Komitetu SD w Białymstoku z Miejskim Zarządem Ligi Kobiet Polskich. Ze strony Prezydium MK SD udział wzięli: Kazimierz Kolesa, Władysław Piotrowski, Józef Szawieł, Miejski Zarząd LKP reprezentowała jego przewodnicząca — Halina Wysocka, która zreferowała podstawowe działania i zamierzenia LKP.

Dużo uwagi przywiązuje się obecnie do rozszerzenia działalności LKP w zakładach pracy i do tworzenia nowych kół. MK SD poparł inicjatywę wprowadzenia przedstawicielstwa LKP do zakładowych komisji społecznych, w związku z tym zobowiązane do udzielenia pomocy w tym względzie. Ponadto omówiona została problematyka finansowania działalności LKP, z czym są związane problemy Stronnictwa, jak zapewniono — udzieli w ramach swoich możliwości wsparcia.

Na zakończenie zapoznano się z przygotowaniami do obchodów Dnia Matki (26 maja)

Na łamach „Niwy”

Rozmowa z b. prezesem WK ZSL w Białymstoku, Stanisławem Mienkowskim. Czas odległy i dzień dzisiejszy wsi Wólka w gminie Orla. O majstrze „złoty rączce”, Bazylim Filimoniku z Morza. O nauce historii i sztuki w szkołach z białoruskim językiem nauczania. Bug w ogniu (wspomnienia Felieton Wujka Kwasa. Legendy Ziemi Białostockiej. Zapiski przyrodnicze. Porady sekcje, kulinarne oraz sennik. Kolumna humoru i satyry. (je)

Problemem współpracy poświęcone było spotkanie władz Miejskiego Komitetu SD w Białymstoku z Miejskim Zarządem Ligi Kobiet Polskich. Ze strony Prezydium MK SD udział wzięli: Kazimierz Kolesa, Władysław Piotrowski, Józef Szawieł, Miejski Zarząd LKP reprezentowała jego przewodnicząca — Halina Wysocka, która zreferowała podstawowe działania i zamierzenia LKP.

Dużo uwagi przywiązuje się obecnie do rozszerzenia działalności LKP w zakładach pracy i do tworzenia nowych kół. MK SD poparł inicjatywę wprowadzenia przedstawicielstwa LKP do zakładowych komisji społecznych, w związku z tym zobowiązane do udzielenia pomocy w tym względzie. Ponadto omówiona została problematyka finansowania działalności LKP, z czym są związane problemy Stronnictwa, jak zapewniono — udzieli w ramach swoich możliwości wsparcia.

Na zakończenie zapoznano się z przygotowaniami do obchodów Dnia Matki (26 maja)

Nowalijek jeszcze niewiele

W sklepach ogrodniczych Bieleśka Podlaskiego zaczęły się już pojawiać nowaliki, a wśród nich szczyptor, salata i ogórki kiszone, na które popyt jest wszakże niewielki. Cena 300 zł za 1 kg odradza niejednego klienta. Ze świeżych witamin jest już również rzodkiewka szklarniowa, jednak w niewielkich ilościach. Niewątpliwie więcej będzie jej w sklepach, gdy rozpocznie się zbiory spod folii. Przybędzie wówczas i takich warzyw, jak botwinka i pomidory.

W wystarczających ilościach są natomiast warzywa z ubiegłorocznych zbiorów, jak pietruszka, seler, por, marchew oraz kapusta i czarna rzepa. Kapusta biała już się kończy, ale w zamian obok kiszonych ogórków dostać

WIOSENNE PORZĄDKI

Widać już rezultaty!

6 bm. ogłosiliśmy akcję „Wiosenne porządki”. Nasi reporterzy odwiedzili niektóre białostockie dzielnice, osiedla i ulice. Otrzymałyśmy też wiele telefonów od Czytelników, za co im serdecznie dziękujemy. Sygnały te zostały wykorzystane w następnej, już poświęconej relacji. Dziś — nasz kolejny rajd.

W osiedlu „Przy Worcowej II” za generalne porządki wzięto się dopiero w dniu ogłoszenia naszej akcji. Aż miło było popatrzeć. W tym dniu uporządkowano większość kłombów i trawników. Nie do poznania odmiennie się stało z terenem zielonym wokół poczęstoczek bloków mieszkalnych. Zagrabiono suche zeszłoroczne liście i gałęzie a następnie spalono je.

Nie popisał się tylko personel dużego samobsługowego sklepu spożywczego przy ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego. Nie usunęli zostały śmieci i suche liście od strony frontowej tej placówki, przy żywo-płocie. Wiele do życia pozostawiały osiedlowe chodniki. Tu i ówdzie zapadły się płyty chodnikowe. Przedwzrostem z nich już na prawiono. Na ułożeniu płyt chodnikowych, zerwanych podczas jakiejś awarii w sieci kanalizacyjnej, która zdarzyła się w zimie, czekała mieszkanka bloku nr 21 przy ul. Bohaterów Monte Cassino. Zgłaszała o tym do administracji również członkinię koła nr 5 Rencistów i Emerytów, którzy „kurat tu, w przejściu, na wysokości parteru bloku, mają swe pomieszczenie.

Suche liście i rozmaite śmieci szpecą trawniki koło postoju taxi przy ul. Stołecznej. Zalegają one przy straganie WSOP (nieczynny), na kłombach i w żywopłocie przed budynkiem nr 7 przy ul. Manifestu Lipcowego. Na skrzyżowaniu ulic Manifestu Lipcowego i Krakowskiej stoją wypelnione po brzegi kosze na śmieci. Podobnie jest na innych skrzyżowaniach, jak np. na skrzyżowaniu ulic Próchniaka i Wesołowskiego. Nie opróżnia się systematycznie kosze na skwerku vis a vis hotelu „Cristal”. Wiatr uśmiecha przy baraku mieszkalnym nr 50 przy ul. Sosnowej i obok budynków po drugiej stronie tej ulicy.

Z drastycznym brakiem troski o ład i porządek można się spotkać u mieszkańców dwóch kamieniczek przy ul. Juchnickiego tuż przed skrzyżowaniem z ul. Stołecznej. Są tu stopy gruzów, odpadków, śmieci i wszelkiego rodzaju pozostałości po zimie.

Nie uporządkowano dotychczas trawników przed sklepem Cepelii przy ul. Ostrowskiego. Owszem, zagrabiono liście trawnikowi koło postoju taxi przy ul. Stołecznej. Zalegają one przy straganie WSOP (nieczynny), na kłombach i w żywopłocie przed budynkiem nr 7 przy ul. Manifestu Lipcowego. Na skrzyżowaniu ulic Manifestu Lipcowego i Krakowskiej stoją wypelnione po brzegi kosze na śmieci. Podobnie jest na innych skrzyżowaniach, jak np. na skrzyżowaniu ulic Próchniaka i Wesołowskiego. Nie opróżnia się systematycznie kosze na skwerku vis a vis hotelu „Cristal”. Wiatr uśmiecha przy baraku mieszkalnym nr 50 przy ul. Sosnowej i obok budynków po drugiej stronie tej ulicy.

Z drastycznym brakiem troski o ład i porządek można się spotkać u mieszkańców dwóch kamieniczek przy ul. Juchnickiego tuż przed skrzyżowaniem z ul. Stołecznej. Są tu stopy gruzów, odpadków, śmieci i wszelkiego rodzaju pozostałości po zimie.

Nie uporządkowano dotychczas trawników przed sklepem Cepelii przy ul. Ostrowskiego. Owszem, zagrabiono liście trawnikowi koło postoju taxi przy ul. Stołecznej. Zalegają one przy straganie WSOP (nieczynny), na kłombach i w żywopłocie przed budynkiem nr 7 przy ul. Manifestu Lipcowego. Na skrzyżowaniu ulic Manifestu Lipcowego i Krakowskiej stoją wypelnione po brzegi kosze na śmieci. Podobnie jest na innych skrzyżowaniach, jak np. na skrzyżowaniu ulic Próchniaka i Wesołowskiego. Nie opróżnia się systematycznie kosze na skwerku vis a vis hotelu „Cristal”. Wiatr uśmiecha przy baraku mieszkalnym nr 50 przy ul. Sosnowej i obok budynków po drugiej stronie tej ulicy.

Zwycięzcy: Tatiana Osien-nik z Instytutu Architektury oraz Piotr Stodulko i Andrzej Lebedziński z Instytutu Mechaniki. Oni też reprezentować będą Politechnikę na eliminacjach śródrozowych.

Prezent dla najmłodszych

Wiemy doskonale czym w tych ciężkich czasach — są jakiegokolwiek słodycze, a zwłaszcza czekolady, które możemy ofiarować naszym najmłodszym. Miłą niespodzianką w chowankom Państwowego Do-mu Dziecka nr 1 w Białymstoku, ku grobli uczniowie kl. IV p Białostockiego Technikum Elektrycznego. Uczniowie ci — cała klasa — oddali przed kilkoma dniami honorowo krew i zasada — czekoladę przekazali wspomnianym wychowankom. Czysty przypadek sprawił, że tabliczek było akurat tyle, ile najmłodszych amatorów łakomych. W imieniu chcemy podziękować młodzieży za nade-słany sympatyczny prezent wiosenny. (gr)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

Wielu ogrodników przystąpiło w swych ogrodach do prac wiosennych. Borykają się jednak w tym roku z wieloma trudnościami, a wśród nich z otrzymaniem środków ochrony roślin do oprysków drzew i warzyw. (fal)

W kilku wierszach

● Dziś, 8 kwietnia br. o godz. 19 w salach wystawowych BWA „Arsenal” Białostocki, w Mielnicu 2, odbędzie się wernisaż wystawy — fotografii — Pawła Kłosa (Kłosa) — miniatur technicznych grupy twórczej T30 — Łódź, barwne grafiki warszawskiej (ze zbiorów CBWA). (h)

● W Zakładowym Domu Kultury „Górnik” w Hajnówce czynna jest wystawa malarstwa miejscowego, 67-letniego twórcy, Czesława Czarneckiego. Prezentowane są 52 prace o tematyce ogólnoludowej i historycznej. Wystawę można oglądać codziennie w godzinach 14-21, w terminie do 15 kwietnia br. (koj)

● Ze względu na techniczne (wymiana wody i dyfuzora) nieczynne będą pływalnie: przy ul. Włóknienniczej 4 i 8 do 13 bm. i przy ul. Mazowieckiej 39 C — od 8 do 14 bm.

Osoby posiadające abonamenty będą mogły skorzystać z nich w innym terminie, który zostanie podany na tablicy ogłoszeń w pływalni przy ul. Włóknienniczej. (je)

Ze sportu

4 bm. (niedziela) w ZDK „Górnik” w Hajnówce odbył się otwarty turniej brydża sportowego parami o Duchu Dyrektora Naczelnego HPSDD z okazji Dnia Leśnika i Drzewiarza. W turnieju uczestniczyło 18 par (36 zawodników), w tym pięć par z Białostoku.

Puchar zdobyli Anatol Filipczuk i Józef Fularczyk, sprzedając parę D. Bednarzyk — W. Budka oraz B. Luk-janiuk — W. Zambrzycki, wszyscy z Hajnówki. Dopiero piąte miejsce zajęła białostocka para: Giezan — Mer. (koj)

Bociany

w Białowieży

W pierwszych dniach kwietnia br. do Białowieży przyjeżdżali bociany. Jeden z nich zniósł już swoje na najokazalszym budynku w centrum osady, gdzie mieści się urząd pocztowy i ośrodek szkolny zawnoszonego leśników, dwa inne bociany odnalazły się w gniazda na Zastawie i Podolach (dzielnice Białowieży).

Jak twierdzą białowiejscy leśnicy, pierwszymi gośćmi z bocianów roku są samce. Samice przy-biorą do siebie samców dopiero po głośnym opóźnieniu wraz z młodymi. (koj)

Handel i usługi 10 KWIEŹNIA (WOLNA SOBOTA) Sklepy z artykułami żywnościowymi czynne od wczesnych godzin rannych do godz. 13 sklepów przy ul. Pułkowskiej nr 23 przy ul. Nowogrodzkiej 6 nr 21 przy ul. Piastowskiej 5a, nr 21 przy ul. Sienkiewicza 5, nr 17 przy ul. Skłodowskiej 1 oraz kioskami przy ul. Białostockiej 1 przy ul. Artylewskiej 1, które będą czynne do godz. 16.

Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne do godz. 17 poza zakładami dyżurnymi: barm „Podlasie” (czynny do godz. 20) cukiernia „Podlasie” (do godz. 20), barm „Krokus” (do godz. 20), barm „Dąbrowa” (do godz. 19), restauracja „Asteria” (do godz. 20), kawiarnia „Cristal” (do godz. 21), kawiarnia „Cristal” (do godz. 21).

Z zakładów usługowych dyżurny: fryzjersko-kosmetyczne wieloosobowe, czynne w godz. 7-24: fotograficzne przy ul. Warszawskiej 7a, w godz. 9-16 oraz przy ul. Warszawskiej 22 i 54/1, Manifestu Lipcowego 3/1, Lipowej 25, 27, 29, Kilińskiego 9 w godz. 8-14; pogotowie telewizyjne WPHW

7a w godz. 8-15; stacje napraw samochodów P.P. „Polmozyt” przy ul. Poleskiej 61, PZMOT, przy ul. Wierzbowej 8, zakład mechaniczny przy ul. Zwierzynieckiej 5a w godz. 7-15; szewski przy ul. Mickiewicza 38, ortopedyczny przy ul. Broniewskiej 1, w godz. 9-15; punkty skupu surowców wtórnych: WSS „Spolem” — czynne wszystkie punkty skupu w godz. 9-17; Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych — przy Alei i Maja 10 i ul. Podwornego w godz. 9-17 oraz przy ul. Sienkiewicza 1, Wasilowskiej, Sowińskiej, Karła, Wyszyńskiego, W. Wasilowskiej i w Osiedlu Siołeczny Stok w godz. 9-14; Spółdzielni Pracy Przemysłowych Surowców Wtórnych — przy ul. Mazowieckiej 68 i ul. Mickiewicza 39 w godz. 9-15 oraz przy ul. Miłnowej 67 w godz. 13-15.

11 KWIEŹNIA (WIELKANOC) Sieć handlowa nieczynna. Z zakładów gastronomicznych dyżurny: restauracje — „Cristal” w godz. 11-21 i „Pod Semaforem” w godz. 10-21, kawiarnia „Basia” w godz. 9-21, „Cechowa” w godz. 9-21, „Kowalska” w godz. 11-21, bary — „Cechowa” w godz. 9-18, „Akademicki” w godz. 9-17, „Ruczy” w godz. 9-18; z zakładów usługowych dyżurny: fotograficzne przy ul. Warszawskiej

12 KWIEŹNIA (DRUGI DZIEŃ ŚWIAT) Ze sklepów ogólnospożywczych dyżurny w godz. 7-10 sklepy: nr 12-21, restauracje — „Cristal” w godz. 11-21, „Tutkus” w godz. 8-21, „Romantyczna” i „Kaunas” w godz. 12-21 oraz „Pod Kurantem” w godz. 8-21, kawiarnia — „Stylowa”, „Murzynek”, „Kastelan”, — wszystkie w godz. 10-21.

Z zakładów usługowych dyżurny: fotograficzne przy ul. Rynek Kościuszki 13 w godz. 14-18 oraz przy ul. Manifestu Lipcowego 3/1, Lipowej 25, 27 i 29, Warszawskiej 22 i 54/1, Kilińskiego 9 w godz. 8-14; stacja napraw samochodów Automobilkłub Podlaskiego przy ul. Lenina 19 w godz. 7-15.

13 KWIEŹNIA (WTOREK) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

14 KWIEŹNIA (ŚRODA) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

15 KWIEŹNIA (CZWARTEK) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

16 KWIEŹNIA (PIĄTEK) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

17 KWIEŹNIA (SUBOTA) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

18 KWIEŹNIA (NIEDZIELA) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

19 KWIEŹNIA (PONIEDZIAŁEK) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

20 KWIEŹNIA (WTOREK) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

21 KWIEŹNIA (ŚRODA) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

22 KWIEŹNIA (CZWARTEK) Sklepy z artykułami żywnościowymi pracują jak w każdy dzień roboczy z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne. Zakłady gastronomiczne czynne jak w poprzednie dni tygodnia. Zakłady usługowe i stacje naprawy samochodów: fryzjersko-kosmetycznymi w godz. 10-18; pogotowie telewizyjne WPHW

Spółdzielni „Zorza”

Około stu delegatów uczestniczyło w ubiegłą sobotę w XXV walnym zebraniu członków Spółdzielni Niewidomych „Zorza” w Rybniku. Ponadto na jubileuszowe święto zaśluzonej spółdzielni licznie przybyli goście. Obecnych było 26 pierwszych założycieli Spółdzielni.

Delegaci podsumowali minione 25-lecie Spółdzielni „Zorza”, powstałej w 1957 roku z inicjatywy kilkunastu niewidomych członków rybnickiej Spółdzielni „Północ”. Na samym początku było 58 założycieli, którzy za główny cel postawili zatrudnienie oczekujących na pracę inwalidów wzroku i włączenie ich, poprzez rehabilitację społeczną i zawodową, do udziału w odbudowie ludowego państwa.

Droga do celu nie była prosta. Pomimo tego, dzięki aktywnej działalności pierwszych członków oraz więcej inwalidów wzroku podejmowało pracę zawodową. Pierwszym miejscem ich pracy był zakład szewski przy ul. Dąbrowskiej. Dzięki ogromnemu zdyscyplinowaniu i poczuciu odpowiedzialności całej załogi w pierwszym roku istnienia Spółdzielni „Zorza” wyprodukowano wartość 2 mln 32 tys. zł zamiast planowanej 1 mln 36 tys. zł. Zysk za pierwszy rok gospodarki wyniósł 312 tys. złotych. W pierwszym roku drugiej spółdzielczej pięcioletniej sprzedano na rynek wyroby o wartości 5 mln 340 zł i osiągnięto ponad 700 tys. zysku. Wzrost produkcji i zapotrzebowanie na wyroby stwarzały możliwości zwiększenia zatrudnienia.

Złoty Czepek Pielęgniarki po raz siódmy

Wojewódzka Rada Zdrowia przy Zarządzie Województwa ZSPM w Suwałkach organizuje kolejną 7 edycję konkursu o Złoty Czepek Pielęgniarki. Konkurs rozgrywany jest w ramach turnieju młodych mistrzów zawodu, który powstaje na wyłonienie najlepszych fachowców w różnych zawodach: budowlanych, kierowniczych, sprzedawczych itp.

Celem konkursu o Złoty Czepek jest popularyzowanie zawodu pielęgniarki i położnej, tworzenie klimatu pobudzającego młodych pracowników do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zainteresowanie personelu naszych szpitali książką i prasą fachową.

We wszystkich Zespołach Opieki Zdrowotnej, gdzie działają kółka ZSPM odbywają się obecnie eliminacje, które wyłonią młode pielęgniarki i położne do wojewódzkiego turnieju. Tam też droga teoretycznych i praktycznych zadań wyłoniony zostanie najlepszy młody pracownik służby zdrowia. Final wojewódzki odbędzie się w połowie maja. Współorganizatorem, żywo zainteresowanym konkursem, a także pomagającym finansowo ZSPM w Suwałkach jest Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego. (wsp)

Stacje obsługi w wolne soboty

Przedsiębiorstwo Polmozyt w Białymstoku — starając się o jak najlepsze wykorzystanie posiadanej potencjału — decyduje podjąć o pracy stacji obsługi w dodatkowe dni wolne od pracy w roku 1982. Ustalono, iż wszystkie stacje obsługi PP Polmozyt pracują w wolne soboty br. w godzinach od 7 do 15.

W woj. łomżyńskim są to stacje: w Zambrowie przy ul. Magazynowej 18, w Grajewie, ul. Marchlewskiego 33a, w Piątnicy k/Łomży oraz stacja obsługi w Łomży, Szosa do Meżenina.

W województwie suwalskim dotyczy to stacji: w Suwałkach, przy Armii Czerwonej 82, w Piszku, ul. Olsztyńskiej 24, w Augustowie, ul. Mazurska 4 i w Giżycku (jag)

Trzeba tylko chcieć

W Duce, gmina Wydmyny, województwo suwalskie, jest Klub „Ruch”. Klub, jakim wiele w całym województwie. Wyposażony w podstawowy sprzęt sportowy. Dwie salki mogą być używane. Jest to miejsce spędzania wolnego czasu mieszkańców osiedla mieszkowego zakładu rolnego. Mieszkańcy, młodzi, — szczególnie te, którzy dojeżdżają do szkoły i powracają po południu lub na wolne soboty i niedziele. Do tej pory jednak niewiele się w klubie działo. Niedawno reaktywowało się w Duce kółko ZSPM, które ma ambicję być organizatorem życia kulturalnego w klubie. Założono na progię filmów dla dzieci, spotkania z pieśniarką, teatrzyk kukielkowy, spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia sportowe. Czy jednak deklaracje i chęć zmiany się w pracę klubową i kółka? Wszystko zależy od uporu i konsekwencji w realizacji przyjętych na siebie zobowiązań. W dzisiejszym, tak trudnej sytuacji klubów wiejskich, inicjatywa młodzi i dobitnie jest godną upomoczną. (wsp)

oraz zorganizowanie nowych stanowisk. Podjęto produkcję osprzętu elektrotechnicznego w ramach kooperacji z Zakładami „Polam” w Wilkaszach. Stworzono przez to 21 nowych stanowisk pracy.

Nie samą jednak produkcją żyła załoga. Własnymi siłami wykonano prace związane z adaptacją pomieszczeń, zajęto się wykonaniem specjalistycznych narzędzi i oprzyrządowania na potrzeby nowo wprowadzonej produkcji elektrotechnicznej. Nie można pominąć przedsięwzięcia podjętych przy rozbudowie i modernizacji spółdzielni min. prac porządkowo-nielicznych na zakupionej działce oraz przy jej ogrodzeniu. Ogromu trudu włożono w poprawę warunków socjalno-bytowych zamieszkujących w internatach pracowników. Ponad 312 tys. wydano w 1981 r. na rehabilitację leczniczą, 247 tys. na działalność sportową, 1 mln 79 tys. zł na przystosowanie inwalidów do pracy.

Na działalność kulturalno-oświatową — odczyty, imprezy rozrywkowe, kino i teatr — wydatkowano 451 tys. zł. W ramach pożyczek, mających na celu ułatwienie wykonywania podstawowych czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, udzieleno pracownikom pożyczek na sumę 425 tys. zł.

Ważnym elementem normalnej działalności spółdzielni są działania służby biurowej. W minionym roku służby te opracowały program poprawy warunków pracy, zapobiegania powstawaniu wypadków przy pracy. Poprzez szkolenia bhp starano się wyeliminować niebezpieczne wypadki. Ponadto zabezpieczano załogę w odzież ochronną i roboczą, sprzęt ochrony osobistej i środki myjące.

Sobotnie walne zgromadzenie było forum, na którym omówiono wszystkie zakrety 25-letniej działalności, z całą gamą pozytywnych i negatywnych. Mówiono szczerze o wszystkim, o tym co cieszy i co boli członków, co trzeba zmienić i co udoskonalić. Wspólnie zastanawiano się jak rozwiązać nekające załogę problemy. Ponadto podjęto uchwałę o wprowadzeniu kilku zmian do statutu Spółdzielni. Nie obyło się również bez nagród i pochwał dla najbardziej zasłużonych.

Decyzją CZSN przyznano dwa medale pamiątkowe — prezesowi Spółdzielni „Zorza” — Bolesławowi Balowi i robotnikowi — Edmundowi Wiśniewskiemu. 14 osobom wręczono listy pochwalne, dla 21 dyplom uznania. Kilku pracowników otrzymało nagrody rzeczowe.

P. GILEWSKI



Na targowicy w Zambrowie kupić można prawie wszystkie nasiona. Ale ceny odstraszą chętnych. Nic dziwnego, że handlujący wracają do domu z nie sprzedanym towarem.

Fot. GABOR LORINCZY

Będzie dom kultury

Banie Mazurskie odczuwają brak placówki kulturalnej i prawdziwego zdarzenia. Jest kawiarnia, kino, są sale w szkołach, gdzie można by zorganizować dyskusję, przeprowadzić zajęcia sportowe, wystawić prace plastyczne amatorów czy poprowadzić przy herbacie telewizję. Ostatnio pojawiała się duża szansa na zbudowanie poprawy bazy kulturalnej. Jest w Baniach Budynek, gdzie mieści się kawiarnia i hotel zakładowy PGR, nie wykorzystane natomiast są bardzo ciekawe architektonicznie piwnice — kilka pomieszczeń o łącznej powierzchni ponad 100 m kwadratów.

W takich wypadkach zawsze znajduje się grupa zapalczyków, którzy nie wykorzystają i pominąć chcą zaadaptować. Wszystko zaczęło się w sierpniu 1980 roku. Grupa kupiła się wokół Zarządu Zakładowego ZSPM przy PGR w Baniach Mazurskich. Część prac wstępnych już wykonano. Wywieziono również kilkadziesiąt metrów ściętych ziem, gruzów i glazów w czasie pogłębiania piwnic — wszystko w czynie społecznym. Opracowano także założenia techniczno-ekonomiczne, przeprowadzono wiele rozmów.

Obecnie młodzież oczekuje na pozytywną decyzję Gminnej Rady Narodowej o przeznaczeniu 250 tys. zł na pokrycie kosztów robót fachowych i (w większości) za materiały. Zakład Remontowo-Budowlany przy PGR zadeklarował wykonanie robót fachowych. Wiele prac będzie wykonywała sama młodzież nie biorąc za to pieniędzy, m.in. — metalowe schody, część instalacji elektrycznej i co. Spo-

ecznie wykonany będzie również wystrój wnętrza oraz szklana witryna. Ponieważ dom kultury służyć będzie młodzieży, dużą część prac musi być wykonana przez samą młodzież, są również deklaracje żołnierzy z miejscowej placówki WOP.

Dom kultury jak twierdzi sama młodzież będzie stanowił alternatywę dla zamkniętej kawiarni, która z racji sprzedawanego tam w nadmiarze alkoholu nie jest miejscem sprzyjającym rozwojowi kultury ZSPM-owcy z Bań Mazurskich liczą, że podobnie jak przy innych inicjatywach, sprawa domu kultury przy obecnym zaangażowaniu miejscowych władz, dyrekcji PGR oraz Gminnego Ośrodka Kultury nabierze właściwego tempa. Na dziś trzeba osuszyć piwnice, jutro przekazać je w użytkownikom młodzieży i wykonać zapał i zaangażowanie. Młodzież potrzebuje konkretnej pomocy, można wtedy na nią liczyć i przy innych inicjatywach a odpowiedź na pytanie zawarte w tytule znajduje się w tej chwili w rękach ludzi starszych. (wsp)

ZSPM w Sejnieńskim

Zaczynać pracę od podstaw

Trudny czas politycznych wyborów, który stał się udziałem nas wszystkich, szczególnie ostro dotyczy młodego pokolenia. Manipulacja, kanalizowanie nastrojów, spowodowały w efekcie rozchwianie ideowe. Konieczność podjęcia akcji wyświadczenia we wszystkich środowiskach uświadamiania sobie organizacji ZSPM. Związek młodzieży, który przysłał na siebie część bagażu lat siedemdziesiątych po III Nadzwyczajnym Zjeździe określił się jako samodzielną organizację polityczną, która obok artykułowania potrzeb młodzieży będzie kształtowała taką wizję młodego człowieka, jaka jest jedynie możliwa w naszym kraju — człowieka pracującego dla siebie i innych z całą świadomością konieczności tej pracy jako jedynie możliwej szansy na wyjście z kryzysu. O zapotrzebowaniu społecznym na tego typu działań świadczy fakt powołnego, ale stalego powiększania szeregów ZSPM.

W gminie Sejny ożywiają, a także powstają nowe kółka m. in. w PGR Burbiszki, Szkole Przyzakładowe przy POM Sejny, Zespole Szkół Rolniczych. (wsp)

Brydż

W woj. łomżyńskim zakończono rozgrywkę ligi wojewódzkiej brydża sportowego. Ostatecznie triumfowali brydżiści ŁKS — 133 pkt., przed ZRM Grajewo — 80 pkt.,

Pamięć o minionym

Kwiecień jest Miesiącem Pamięci Narodowej: przypominamy o milionach ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa, o gehennie faszystowskich obozów śmierci, masowych egzekucjach, mowimy o bojach żołnierza polskiego na ziemi ojczyźnej i dala od niej, o walce partyzantów, o bohaterstwie polskiego całego narodu. Wspominamy polsko-radzieckie braterstwo broni. Składamy kwiaty na grobach poległych i w miejscach poświęconych krwi patriotów.

Tragiczne wydarzenia ostatniego wojny i okupacji hitlerowskiej pozostawiły na Suwalszczyźnie wiele miejsc kaźni i walk z hitlerowskim najeźdźcą. Znajdują się tu 14 upamiętnionych miejsc walk i przebiegów. Ewidencja tych miejsc została wykonana przez Biuro Dokumentacji Zabytków w formie specjalnych kart, zawierających opis wydarzeń związanych z danymi miejscami wraz z wykazem bibliografii, dokumentacji fotograficznej i szkicem sytuacyjnym.

W kwietniu dokonuje się przegląd wszystkich spraw dotyczących właściwej opieki nad miejscami będącymi świadectwami martyrologii narodu polskiego i pomnikami, tablicami pamiątkowymi, mogiłami poległych. W akcji tej szczególne rolę do spełnienia mają szkoły. Młodzieży, przebieg harcerzom, powierzono troskę o upamiętnienie miejsc na leci narodowej znajdujących się w woj. suwalskim. Uczniowie utrzymują również kontakty z kombatantami, którzy są żywą historią.

Informator świąteczny

ŁOMŻA

W sobotę (10 bm.) wszystkie placówki handlowe i usługowe pracować będą tak jak w normalny dzień pracy: sklepy spożywcze do godz. 17, branża przemysłowa i zakłady usługowe do 16, zakłady gastronomiczne (z wyjątkiem baru — „Tramp” — otwarty do 20-tej) do godz. 17-tej. W niedzielę (11 bm.) działować będą jedynie — restauracja „Natura” oraz restauracja i kawiarnia hotelu „Polonez” (w godz. 9-20). W poniedziałek (12 bm.), placówki handlowe z wyjątkiem sklepu nr 48 „Delikatesy” (czynny w godz. 8-19), zakłady usługowe oraz gastronomiczne pracować będą tak jak w każdą niedzielę. Godziny pracy tych pla-

storią walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Prawie każda szkoła ma na swoim terenie takich ludzi i w Miesiącu Pamięci zaprasza ich do siebie na lekcje, uroczyste apele i do izb pamięci narodowej. Zbiorowiska na spotkaniach przekazują młodemu pokoleniu wiedzę o niedawnej, tragicznej przeszłości, o walce żołnierzy i partyzantów.

Ważną rolę w uzupełnianiu uczniowskich wiadomości z historii odgrywa 68 ekspozycji i izb pamięci narodowej w województwie. Chociaż nie wszędzie dba się o należytą „odświeżanie” znajdujących się tam pamiątek i może zbyt rzadko zaglądają tam nauczyciele innych przedmiotów, nie tylko historii, przynajmniej w Miesiącu Pamięci Narodowej jest okazja by natchnąć młodzież do poznawania tego, co mają cennego na swoim terenie. Chodzi przede wszystkim o to, ażeby miesiąc ten nie był tylko „odfaklowana” akcją. Szczególnie wartościowe będą własne inicjatywy młodzieży.

AL. BERĘSEWICZ

cówkę podaliśmy we wczorajszym wydaniu „Gazety”. (tjb)

SUWAŁKI

W przedświąteczną sobotę pracują wszystkie sklepy spożywcze „Społem” do godz. 18.00. W pierwszy dzień świąt sklepy nie pracują, natomiast czynne będą w każdym mieście różne zakłady gastronomiczne. W drugi dzień świąt (poniedziałek) sklepy spożywcze czynne są jak w każdą wolną sobotę.

W przedświąteczną sobotę zakłady usługowe pracują w godz. 6.00-13.00. W święta pełnia dyżuru zakłady fotograficzne.

W dniu sobotę — podstawowe usługi w godz. 8.00-14.00. W drugi dzień świąt (poniedziałek) od 9.00 do 11.00.

Jednocześnie informujemy, że wszelkie informacje o pracy handlu w Suwałkach można uzyskać w Suwałkach, w godz. 8.00-17.00 (z wyjątkiem 13-20, art. przemysłowe). (stk)

Dziewczęta planują!

Przy Zarządzie Gminnym ZSPM w Bałach Mazurskich ukonstytuowała się niedawno Gminna Rada Dziewcząt. Młode działaczki, które w przyszłości będą wdrażać do życia plany, są bardzo ambitne i reaktywne. Wolały milosłowność, a nie słowność. Wolały (tu chcę oprzeć się na doświadczeniach studentek), założenie dyskusyjnego klubu młodzieży, podjęcie podnoszenia wiedzy związanej z przyszłą rolą matki i gospożki poprzez spotkania z lektorem.

W zakresie nauki szycia i gotowania na razie służą im własne doświadczenia, wymieniane doświadczenia przodków, przyrządzanie domowych oszczędnościowych posiłków. (wsp)

Z redakcyjnej poczty

Sobiepanstwo w suwalskim PKS

Skargi na kierowców PKS oraz organizację pracy tych instytucji są jednym z głównych tematów listów do redakcji. To co trafia na nasze łamy jest tylko drobną częścią korespondencji. Pani Anna Ch. z Lipska n/Be brza pisze: „Praca PKS w woj. suwalskim jest uciążliwa, dla wszystkich sytuacji znalazła się w trudnym położeniu. W celu przystąpienia do usług tego przedsiębiorstwa. W dniu 9 marca miałam delegację na wyjazd do Suwałk. W kasie PKS w Augustowie chciałam kupić bilet do Lipska na godz. 13.10, ponieważ w Suwałkach wracałam o 14.40 i nie miałam szans na otrzymanie biletu. „Proszę się zdecydować o 12-tej bo może kurs zostanie odwołany” — usłyszałam odpowiedź. Autobus do Suwałk odchodził o 13.00. W podobnej sytuacji znalazła się kilka innych osób, które chciały kupić bilety na autobusy po 14-tej. Gdy próbowałyśmy protestować to obrzucono nas wulgarnymi słowami i wysłano do domu. W Suwałkach, w międzyczasie widziałam jak jeden z kierowców kupił dwa bilety na 13.10 do Lipska, a później dowiedziałyśmy się, że bilety na ten kurs sprzedawał o 12.00.

Tak jak przypuszczalam po powrocie z Suwałk nie dostałam biletu na 13.10 ani nawet na następny autobus, godz. 14.40. Było to ostatni kurs do Lipska i zdołałam uprosić kierowcę aby mnie zabrał bez biletu. W przeciwnym wypadku czekałabym na zmiętność” wyznaczenia takówką za 650 złotych. Kiedy wrzesień PKS zaczęło nas traktować jak ludzi? Czyżby w zakonstytuowaniu listu mieszanka Lipska. Istny czytelnik zatytułował swój list „Sobiepanstwo w suwalskim PKS”. „Dnia 23 marca o godz. 11.00 odjechał autobus z Suwałk do Augustowa. Pasażerów z zakupionymi biletami było około dwudziestu. Drogę tyle nie zdążyło wypuścić biletów w kasie (tzw. była tylko jedna) i poprosiła kierowcę aby sprzedał im bilety. Ten nie chciał, twierdząc, że wolnych miejsc, odmówił. Do odjazdu było pięć minut a ponadto na pobranie diagramu kierowca potrzebował ponad 10 minut. Przy odrobinie dobrych chęci mógł on wcześniej podjechać na stanowisko i zabrać wszystkich pasażerów. Najgorzej jest jednak to, że w dobie kryzysu, gdy zmniejsza liczbę autobusów, niektórzy z kierowców traktują pasażerów jak intruzów. Zamiatani, wolać wolno powrócić. Uważam, że jest dużo młodych kierowców poszukujących pracy a takich, którzy traktują autobus jak własne podwórko, należy zwolnić.”

Nie jesteśmy tak radykalni jak nasz czytelnik ale uważamy, że „zwolnienie” kierowcy lub pracowników” nie załatwia sprawy. Niestety do tego często dochodzi reakcja dyrekcji PKS. (SVI)

W sobotę, 17 kwietnia br. o godz. 18 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Rajgrodzie odbędzie się Olimpiada Wiedzy Rolniczej. Uczestniczyć w niej będą mieszkańcy Rajgrodu i okolic. Główną nagrodą jest talon na prawo uzyskania atrakcyjnej maszyny rolniczej. Organizatorem imprezy jest Miejsko-Gminny Zarząd ZSPM, Ośrodek Kultury i służba rolna w Rajgrodzie zapraszają młodych i dorosłych. (mar)

Wiele z nich, w tym i gminy, przewidziano muzykę a także

Pomysłowy kwartał „Kolbecie”

W pierwszym kwartale br. załoga Wytwórni Podkładów Strunobetonowych „Kolbet” w Suwałkach wyprodukowała 122 tysiące sztuk podkładów kolejowych. Oznacza to wykonanie w 101,7 proc. planowanych zadań w tym okresie i zaawansowanie w 26 proc. planu rocznego. Wyprodukowano o 26 tysięcy sztuk podkładów więcej niż w analogicznym okresie ub.r., przy mniejszym zatrudnieniu. Wzrosła także rzeczywista wydajność pracy mierzona ilością produkcji wytworzonej na jednego pracownika o 32 proc. Na osiągnięcie dobrych wyników w produkcji wpłynęła przede wszystkim korzystna sytuacja w dostawach podstawowych materiałów do produkcji: cementu, stali i innych detali. Naturalnie, nie bez znaczenia było ambitne i sumienne wykonanie zadań przez ludzi zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

Plan sprzedaży w ciągu trzech miesięcy br. wykonany został z nadwyżką i osiągnął kwotę ponad 202 mln zł. Sprzedane podkłady strunobetonowe zostały wyeksportowane przez brygady transportowe do odbiorców w 865 wagonach.

Jako ciekawostkę można podać, że na mocy decyzji Ministra Komunikacji o połączeniu przedsiębiorstw z dnia 1 stycznia br. WPS stała się jednostką organizacyjną PKP. Wszyscy pracownicy uzyskali status kolejarza. (b-icz)

O nagrodę

Misia Wierszownia

Tradycyjny konkurs recytatorski dla dzieci. O nagrodę Misia Wierszownia” cieszy się dużym powodzeniem. Uczestniczą w nim uczniowie szkół podstawowych i przedszkolacy. Obok konkursu recytatorskiego przeprowadza się jednocześnie konkurs piosenki dziecięcej.

Po eliminacjach środowiskowych w szkołach i przedszkolach rozpoczyna się teraz eliminacje miejsko-gminne i gminne obu konkursów. W niedzielę, 21 kwietnia br. o godz. 13 taka impreza gminna odbędzie się w Wasoszu w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Natomiast w niedzielę, 25 kwietnia br. o godz. 11 miejsko-gminne eliminacje konkursowe odbędzie się w Grajewie, w sali Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego. (mar)

Krytycznie o Suwalszczyźnie

W roku ubiegłym ukazały się w prasie centralnej i lokalnej 223 krytyczne artykuły dotyczące ważniejszych problemów życia społeczno-gospodarczego województwa suwalskiego. Najczęściej przedmiotem krytyki była gospodarka komunalna w miastach i gminach, gospodarka ziemią oraz problem zagospodarowania lokalni biurowych i mieszkalnych. Zaskakujący jest fakt, że w minionym roku nie ukazał się w prasie żaden artykuł wskazujący na niewłaściwy stosunek pracowników administracji do interesantów. (b-icz)

Szkola muzyczna w Grajewie zaprasza

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Grajewie przygotowuje się do kolejnego, dziewiątego roku nauki i działalności w środowisku. Już teraz rozpoczęto zapisy kandydatów na rok szkolny 1982/83 do klas instrumentów: fortepianu, akordeonu, fletu, klarnetu, saksofonu, skrzypiec, trąbki, perkusji, puzonu, wolonceli i perkusji. Potrwają one do 20 maja.

Natomiast egzaminy do klas instrumentów klawiszowych odbędą się 27 maja br. o godz. 18. Następnie, 18 zostana przeprowadzone egzaminy do klas instrumentów dętych, smyczkowych i perkusji. Szczegółowe informacje o zapisach, warunkach nauki itp. udzieli sekretariat Szkoły Muzycznej w Grajewie przy ul. Świerczewskiego 5, telefon nr 25-82 codziennie w godz. 8-15. (mar)

Nareszcie coś innego, rzecz by można ogłandać wityny wystawie, jak np. zbrojaż, przedszkolanka, księgowy. Najstarszy członek liczy 82 lata, najmłodszy uczestnik zajęć w dziecięcym kole plastycznym — 5 lat.

W klubie prowadzone są zajęcia praktyczne z zakresu malarstwa, rysunku, rzeźby. Tematy są różne — szkice

storił sztuki. Działalność klubu nie ogranicza się do miasta wojewódzkiego. Kilka osób przyjeżdża tu na konsultacje z Elku, Olecka i Łomży.

Obecnie wszyscy plastycy amatorszy z terenu województwa przygotowują się do VI Regionalnego Przeglądu Plastyki Amatorów, który odbędzie się w Białym-

stoku we wrześniu. Poprzedzi go majowa wystawa w elkim MDK, na której zaprezentowane zostaną prace plastyków z woj. suwalskiego. Mogą być oni nadsyłać na adres MDK w Elku w dnach 24-30 kwietnia br.

Wszystko to jest raczej dla szczególnie zainteresowanych. Aby jednak przeciętny obywatel trafił do galerii musi nauczyć się patrzeć na obraz, musi go do przyciąga-

„Galeria o wyciągnięciu ręki”

postaci ludzkiej, martwe natury, pejzaże. Każdy ma swobodę w przedstawianiu koncepcji swojej. pasji. — Aby nie zepsuć indywidualności, do każdego podchodzi się oddzielnie — twierdzi pani Błaszczak. Natomiast młodzież, która chce uczyć się w liceach lub wyższych uczelniach plastycznych ma zajęcia bardziej ukierunkowane. Prowadzone są także wykłady teoretyczne z hi-



NA ZDRĘCIE: Tam gdzie z jeziora wypływa Łęga (około Poczyna, gm. Elk). Fot. R. LYSIONEK

Słońce, słońce, słońce... Na Suwalszczyźnie tonie śniegi, puchają łód, który skuwali jeziora przez pełne cztery miesiące. Tam gdzie lod ustąpił coraz więcej placów, są łabędzie, całe hordy wesołych rajucających kaczków. W okolicach Lipska pojawiły się już pierwsze bociany. Spokojna wiosna obejmując wiec kolona cewy, wyciąga się.

W Duce, gmina Wydmyny, województwo suwalskie, jest Klub „Ruch”. Klub, jakim wiele w całym województwie. Wyposażony w podstawowy sprzęt sportowy. Dwie salki mogą być używane. Jest to miejsce spędzania wolnego czasu mieszkańców osiedla mieszkowego zakładu rolnego. Mieszkańcy, młodzi, — szczególnie te, którzy dojeżdżają do szkoły i powracają po południu lub na wolne soboty i niedziele. Do tej pory jednak niewiele się w klubie działo. Niedawno reaktywowało się w Duce kółko ZSPM, które ma ambicję być organizatorem życia kulturalnego w klubie. Założono na progię filmów dla dzieci, spotkania z pieśniarką, teatrzyk kukielkowy, spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia sportowe. Czy jednak deklaracje i chęć zmiany się w pracę klubową i kółka? Wszystko zależy od uporu i konsekwencji w realizacji przyjętych na siebie zobowiązań. W dzisiejszym, tak trudnej sytuacji klubów wiejskich, inicjatywa młodzi i dobitnie jest godną upomoczną. (wsp)

W Duce, gmina Wydmyny, województwo suwalskie, jest Klub „Ruch”. Klub, jakim wiele w całym województwie. Wyposażony w podstawowy sprzęt sportowy. Dwie salki mogą być używane. Jest to miejsce spędzania wolnego czasu mieszkańców osiedla mieszkowego zakładu rolnego. Mieszkańcy, młodzi, — szczególnie te, którzy dojeżdżają do szkoły i powracają po południu lub na wolne soboty i niedziele. Do tej pory jednak niewiele się w klubie działo. Niedawno reaktywowało się w Duce kółko ZSPM, które ma ambicję być organizatorem życia kulturalnego w klubie. Założono na progię filmów dla dzieci, spotkania z pieśniarką, teatrzyk kukielkowy, spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia sportowe. Czy jednak deklaracje i chęć zmiany się w pracę klubową i kółka? Wszystko zależy od uporu i konsekwencji w realizacji przyjętych na siebie zobowiązań. W dzisiejszym, tak trudnej sytuacji klubów wiejskich, inicjatywa młodzi i dobitnie jest godną upomoczną. (wsp)

W Duce, gmina Wydmyny, województwo suwalskie, jest Klub „Ruch”. Klub, jakim wiele w całym województwie. Wyposażony w podstawowy sprzęt sportowy. Dwie salki mogą być używane. Jest to miejsce spędzania wolnego czasu mieszkańców osiedla mieszkowego zakładu rolnego. Mieszkańcy, młodzi, — szczególnie te, którzy dojeżdżają do szkoły i powracają po południu lub na wolne soboty i niedziele. Do tej pory jednak niewiele się w klubie działo. Niedawno reaktywowało się w Duce kółko ZSPM, które ma ambicję być organizatorem życia kulturalnego w klubie. Założono na progię filmów dla dzieci, spotkania z pieśniarką, teatrzyk kukielkowy, spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia sportowe. Czy jednak deklaracje i chęć zmiany się w pracę klubową i kółka? Wszystko zależy od uporu i konsekwencji w realizacji przyjętych na siebie zobowiązań. W dzisiejszym, tak trudnej sytuacji klubów wiejskich, inicjatywa młodzi i dobitnie jest godną upomoczną. (wsp)